Region: KIEROWCA PRZYGNIECIONY PODCZAS WYMIANY KOŁA • str. 2.	*Region:* OSOBŁOGA BĘDZIE BEZPIECZNIEJSZA • str. 3.	*Region:* TEN PARKING JEST NASZ! • str. 19.
Zdzieszowice: MAJĄ NOWĄ STREFĘ RELAKSU • str. 12.	*Walce:* CHCĄ ROZWIJAĆ USŁUGI SPOŁECZNE • str. 14.	*Strzeleczki:* ZAWARLI WAŻNĄ UMOWĘ • str. 10.

TYGODNIK Krapkowicki

...o Tobie, o nas, o regionie...

27 października 2026 r. Nr 43 (1485)

Cena: 5,50 zł (w tym 8% podatku VAT)

Krapkowice Zdzieszowice Strzeleczki Gogolin Walce

WZOROWY POLICJANT Z MROCZNYMI ZARZUTAMI



Dwie siostry z rodziny o zaburzonym funkcjonowaniu, trudna sytuacja życiowa i policjant, który pojawił się w ich domu podczas czynności służbowych. Przed Sądem Rejonowym w Strzelcach Opolskich toczy się sprawa 34-letniego byłego funkcjonariusza z Krapkowic, oskarżonego o czyny seksualne wobec obu kobiet. Prokuratura twierdzi, że wykorzystał tę relację. On nie przyznaje się do winy.

Przypomnijmy, że o sprawie pisaliśmy na łamach „Tygodnika Krapkowickiego" w czerwcu bieżącego roku. Wspominaliśmy wtedy, że przed Sądem Rejonowym w Strzelcach Opolskich rozpoczął się proces byłego funkcjonariusza policji, który przez kilka lat pełnił służbę w powiecie krapkowickim. Mężczyzna odpowiada za czyny, których miał dopuścić się wobec dwóch kobiet.

Dokończenie na str. 2.











9 771505 486071 43

ISSN 1505-4861

NUMER W SPRZEDAŻY DO 02.101.2026 r.



eprasa.pl 2b45775827

Kierowca przygnieciony podczas wymiany koła

Wymiana uszkodzonego koła o mało nie skończyła się tragedią. We wtorek 20 października na 246. kilometrze autostrady A4, na pasie w kierunku Katowic, 35-letni kierowca lawety został przygnieciony przez własny pojazd.

Mężczyzna próbował podnieść naczepę lewarkiem, gdy ten niespodziewanie się zsunął, a ciężka konstrukcja uderzyła go w głowę. Dzięki błyskawicznej reakcji pracowników obsługi autostrady udało się go wydostać spod pojazdu.

Do zdarzenia doszło około godziny 6.40. Na miejsce przybyli pracownicy obsługi autostrady, wezwani do zabezpieczenia pojazdu, który uległ awarii z powodu uszkodzenia prawej tylnej opony. Laweta marki Iveco z naczepą przewoziła trzy samochody.

– 35-letni kierujący podczas wymiany koła podłożył lewarek pod resor lawety, z którego lewarek się zsunął i laweta uderzyła go boczną belką zamontowaną pod lawetą w głowę i docisnęła mu ją do asfaltu – relacjonuje rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach mł. asp. Dominik Wilczek.

Obecni na miejscu pracownicy obsługi autostrady, widząc całe zajście, natychmiast unieśli lawetę i pomogli mężczyźnie spod niej wyjść. Początkowo kierowca twierdził, że nic mu nie jest i nie potrzebuje pomocy. Pomimo tego świadkowie wezwali na miejsce karetkę pogotowia, która zabrała poszkodowanego do szpitala.

(mim)

Kolizje, pożar i powalone drzewa

W ubiegłym tygodniu krapkowiccy strażacy mieli ręce pełne roboty. Interweniowali między innymi w celu usunięcia połamanych drzew, ale na szczęście były też spokojniejsze dni.

Jak podaje Państwowa Komenda Powiatowa Straży Pożarnej w Krapkowicach, zdarzeń było kilka, a do najpoważniejszych należały kolizje drogowe.

Między innymi w środę 21 października doszło do niebezpiecznego zajścia. Zastęp JRG Krapkowice oraz OSP Dobra zostały zadysponowane do pożaru ścierniska w Dobrej. Dzień później (w czwartek 22 października) już po godzinie 5.00 rano strażacy z JRG Krapkowice oraz OSP Kamień Śląski interweniowali przy drzewie, które spadło na samochód dostawczy w Kamieniu Śląskim. Na szczęście nikt nie ucierpiał.



Strażacy interweniowali przy drzewie, które spadło na samochód dostawczy w Kamieniu Śląskim.

Tego samego dnia (przed godziną 8.00) poważniejsza interwencja miała miejsce w Zdzieszowicach przy ulicy Góry Świętej Anny. Jednostka OSP Żyrowa została zadysponowana do zalanej drogi przed wejściem do szkoły. Z kolei w sobotę 24 października strażacy z OSP Żyrowa oraz OSP Krępna usuwali powalony konar na ulicy Odrzańskiej w Zdzieszowicach.

(mim), fot.(OSP Kamień Śląski)

Dokończenie ze str. 1.

Wzorowy policjant z mrocznymi zarzutami

W przypadku jednej z pokrzywdzonych 34-latkowi postawiono zarzut popełnienia innej czynności seksualnej. W sprawie drugiej pokrzywdzonej chodzi o próbę doprowadzenia do takiej czynności. Mężczyźnie nie udało się tego osiągnąć ze względu na aktywny opór kobiety.

Według ustaleń śledczych mężczyzna miał wykorzystać trudną sytuację życiową dwóch kobiet pochodzących z rodziny o zaburzonym funkcjonowaniu, mieszkających na terenie jednej z gmin powiatu krapkowickiego. Do kontaktu między stronami doszło w związku z czynnościami służbowymi prowadzonymi w ich miejscu zamieszkania.

Wiosną 2024 roku – jak wynika z aktu oskarżenia – funkcjonariusz miał dopuścić się czynów o charakterze seksualnym wobec pokrzywdzonych. Do jednego z nich miało dojść w marcu 2024 roku, natomiast drugi przypadek dotyczy usiłowania dokonania takiego czynu w kwietniu tego samego roku. Sprawa została przekazana do Biura Spraw Wewnętrznych Policji, które zajmuje się kontrolą nieprawidłowości w formacji. Sam mężczyzna utrzymuje, że w tamtym okresie zakończył relacje z siostrami.

Sprawa miała również konsekwencje służbowe. Jak podkreślają przedstawiciele krapkowickiej policji, po uzyskaniu informacji o podejrzeniach wobec funkcjonariusza natychmiast podjęto działania wewnętrzne.

– Mężczyzna został z dniem 13 czerwca 2025 roku zwolniony na podstawie art. 41 ust. 2 pkt 8 Ustawy o Policji, po przeprowadzeniu postępowania, które zostało wszczęte niezwłocznie po otrzymaniu informacji z Prokuratury Rejonowej w Kędzierzynie-Koźlu dotyczącej wszczęcia postępowania przeciwko Michałowi C. oraz przedstawienia mu zarzutów – mówi oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach mł. asp. Dominik Wilczek.

W czerwcu pisaliśmy, że postępowanie sądowe jest na wczesnym etapie. W ubiegłym tygodniu jednak ruszyła kolejna rozprawa w sprawie oskarżonego 34-latka.

– To już druga rozprawa w sprawie byłego policjanta z Krapkowic – mówi rzecznik Prokuratury Okręgowej w Opolu Stanisław Bar. – Mężczyzna został dotychczas przesłuchany oraz wykonano z nim inne czynności procesowe.

Jak jednak dodaje Stanisław Bar, w procesie wyłączona jest jawność postępowania. Wyjaśnijmy, że wyłączenie jawności to decyzja sądu, która sprawia, iż rozprawa lub jej część toczy się bez udziału publiczności oraz mediów.

Choć sam proces nie jest jawny, wyrok jest zawsze ogłaszany publicznie i jawnie. Na razie jednak trudno powiedzieć, jaki zapadnie, bo postępowanie jest w toku. Jak przekazał „Tygodnikowi Krapkowickiemu" Stanisław Bar, sąd wyznaczył termin kolejnej rozprawy.

Jak podaje prokuratura, mężczyzna nie przyznaje się do winy. Za zarzucane przestępstwa byłemu funkcjonariuszowi grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności. Do tematu będziemy wracać.

Michał Mandola

STANY SUROWE BUDYNKU
Docieplenia, tynki maszynowe, gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443

Sprzedam działki budowlane w miejscowości Racławiczki, tel. 660 997 404, 660 997 403.

LOV111VOL.com - Darmowy program do zarządzania dokumentami, PRYWATNIE i firmowo. Kontakt: contact@LOV111VOL.com.





Zakład Pogrzebowy
Matuszek
Kom. 601 74 74 75
ul. Prudnicka 110 Steblów tel. 77 466 45 45
ul.Piastowska 38a, Krapkowice tel. 77466 15 70

Wydawca: „Bastech" Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Opolska 50/S2
Numery tel.: 77 446 00 30
www.tygodnik-krapkowicki.pl
redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl

Redaktor naczelny: Dominika Bassek, e-mail: d.bassek@tygodnik-krapkowicki.pl
Zastępca redaktora naczelnego: Joanna Bassek, e-mail: j.bassek@tygodnik-krapkowicki.pl
Dziennikarze: Dawid Laskowski, Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak, tel. 77 446 00 30
Dziennikarz sportowy: Mirosław Szozda
Skład i grafika: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Aleksandra Kamińska, Arleta Kucharska, Mateusz Gruchot
Reklama i promocja: Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, e-mail: marketing@tygodnik-krapkowicki.pl tel. 77 446 00 30

TYGODNIK Krapkowicki
LIDER wśród mediów lokalnych na terenie aglomeracji opolskiej
Grupa Medialna „TYGODNIK" - w centrum Opolszczyzny

Wydawca należy do Stowarzyszenia Gazet Lokalnych

Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzega sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art.25 ust.1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Krapkowickim" bez zgody Wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl 2b45775827

Osobłoga będzie bezpieczniejsza

Mieszkańcy ośmiu opolskich miejscowości - w tym dwóch w powiecie krapkowickim - mogą odetchnąć z ulgą. Wody Polskie w Gliwicach rozpoczynają usuwanie skutków powodzi na rzece Osobłodze. Kosztem ponad 9 mln zł poprawi się stan koryta rzeki, a wraz z nim bezpieczeństwo przeciwpowodziowe. Uzupełnione zostaną wyrwy brzegowe, skarpy zyskają nowe umocnienia, a remont przejdą budowle w korycie.

Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gliwicach realizuje dwa zadania: „Odbudowa skarp i koryta rzeki Osobłogi w miejscowościach Racławice Śląskie, Dzierżysławice, Głogówek, Mochów, Leśnik, Kierpień" oraz „Odbudowa skarp i koryta rzeki Osobłogi w miejscowościach Łowkowice, Komorniki". Oba są realizowane w ramach usuwania skutków powodzi oraz przywracania właściwego stanu infrastruktury hydrotechnicznej i cieków wodnych.

– Oba przedsięwzięcia realizowane są w formule „zaprojektuj i wybuduj" i obejmują opracowanie dokumentacji projektowej oraz wykonanie robót budowlanych mających na celu odbudowę uszkodzonych odcinków rzeki i przywrócenie jej właściwego funkcjonowania – mówi Linda Hofman, rzeczniczka prasowa Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach.



Zadanie, które będzie realizowane na terenie Łowkowic i Komornik, wart jest blisko 4 miliony złotych.

W ramach zadań przewidziano zabudowę wyrw brzegowych, wykonanie umocnień skarp i koryta narzutem kamiennym oraz remont istniejących budowli hydrotechnicznych. Łączna wartość obu inwestycji wynosi ponad 9,2 mln zł. Zadanie obejmujące miejscowości Racławice Śląskie, Dzierżysławice, Głogówek, Mochów, Leśnik i Kierpień to 5 500 000,00 zł, natomiast zadanie dla Łowkowic i Komornik – 3 788 835,84 zł.

– Dla obu inwestycji przewidziano realizację w dwóch etapach – dodaje Linda Hofman. – Termin zakończenia całości prac nastąpi w bieżącym roku.

Realizacja inwestycji pozwoli na usunięcie szkód powstałych w wyniku powodzi, przywrócenie właściwego stanu technicznego rzeki Osobłogi, poprawę warunków przepływu wód oraz zwiększenie bezpieczeństwa przeciwpowodziowego mieszkańców i terenów przyległych.

Umowy z wykonawcami zadań już podpisano. Wkrótce rozpoczną się rzeczowe prace w terenie.

(mim), fot. Google Maps

Karambol na skrzyżowaniu

Poważnie wyglądający karambol miał miejsce w piątkowe przedpołudnie (23 października) na skrzyżowaniu ulic Prudnickiej i Konopnickiej w Krapkowicach. Około godziny 11.10 doszło tam do zderzenia, w którym udział wzięły aż cztery samochody.

Jak wynika z ustaleń mundurowych, winę za całe zajście ponosi 78-letni kierowca Volkswagena. Mężczyzna wyjeżdżał z drogi podporządkowanej (ulicy Konopnickiej) i nie przepuścił prawidłowo jadącego główną arterią w kierunku Steblowa 23-latka w Peugeocie.

Siła uderzenia była tak duża, że auto zaczęło obracać się wokół własnej osi i ostatecznie uderzyło w dwa kolejne pojazdy nadjeżdżające z naprzeciwka - osobówkę prowadzoną przez 78-letnią seniorkę oraz Skodę, za kierownicą której siedział 38-latek.

Na miejscu szybko pojawiły się służby ratunkowe. Strażacy zabezpieczyli teren, a ratownicy medyczni opatrzyli uczestników zdarzenia. Na szczęście okazało się, że nikt nie odniósł poważniejszych obrażeń. Po zakończeniu czynności drogę uprzątnęli pracownicy Zarządu Dróg Wojewódzkich.

Sprawca kolizji został ukarany mandatem w wysokości 1 500 złotych oraz 10 punktami karnymi. Z uwagi na rozległe uszkodzenia, funkcjonariusze elektronicznie zatrzymali dowody rejestracyjne Peugeota i Skody. Uszkodzone auta zostały we własnym zakresie usunięte przez ich właścicieli.

(mim)







eprasa.pl 2b45775827

Kiedyś dla emerytów, dziś dla całych rodzin

480 działek w pięciu częściach miasta, tylko kilka wolnych miejsc i zarząd, który musi zadbać zarówno o infrastrukturę, jak i potrzeby działkowców. Prowadzenie Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Dzierżonia” w Krapkowicach to znacznie więcej niż pielęgnowanie zieleni. To także organizacja, inwestycje i wyzwanie związane z zaangażowaniem kolejnych pokoleń. W tym roku ogród świętował 80-lecie istnienia.

Pięć zespołów, 480 działek

ROD „Dzierżonia” składa się z pięciu zespołów rozmieszczonych w różnych częściach Krapkowic. Największy znajduje się na osiedlu Tysiąclecia i liczy około 240 działek. Drugi pod względem wielkości położony jest między ulicami Pocztową i Wapienną, dawniej Pułaskiego. Znajdują się tam 123 działki. Pozostałe trzy zespoły to Opolska I, z 54 działkami, Opolska II, gdzie jest ich 23, oraz najmniejszy ogród przy ulicy Moniuszki, również liczący 23 działki. Łącznie to 480 miejsc. Obecnie wolnych pozostaje zaledwie kilka pojedynczych działek.

– Największy ruch za działkami był w latach pandemii, w latach 2020–2023 - mówi prezes ROD „Dierżonia” Leszek Kasprzyk. - Mieliśmy około dwudziestu paru wolnych działek, a w ciągu paru tygodni pozbyliśmy się wszystkich dostępnych miejsc. Zostały przydzielone działkowcom. Po prostu można było wyjść na zielony ogród, kiedy w tym czasie obowiązywały zakazy wejścia do lasów. Nawet u nas były przecieki i naciski, żeby pozamykać ogrody działkowe.

Zarząd potrzebuje ludzi

Ogrody działkowe nie mogłyby funkcjonować bez zarządu, który odpowiada za ich działalność, sprawy organizacyjne i inwestycje. Jednym z wyzwań jest jednak zaangażowanie nowych osób. Jak zauważa prezes, młodsi mieszkańcy nie zawsze chcą podejmować się pełnienia funkcji w zarządzie, dlatego często obowiązki te spoczywają na starszych działkowcach.

– Każde stowarzyszenie czy ogród działkowy posiada swój zarząd, składający się zazwyczaj z pięciu do jedenastu osób. Nasz zarząd liczy siedem osób – tłumaczy Leszek Kasprzyk.

Jak wynika z kroniki, w przeszłości ogrody funkcjonowały jako Pracownicze Ogrody Działkowe, podlegające lokalnym zakładom pracy, między innymi zakładom papierniczym.

Historia prezesury ROD „Dzierżonia” obejmuje kilka zmian. W latach 1994–2001 funkcję prezesa pełnił Zdzisław Niewiejski, po nim obowiązki przejął Włodzimierz Liniewski. W latach 2004–2009 prezesem był śp. Zygmunt Porada. W 2010 roku stanowisko objął Stanisław Rauhut, który z przyczyn zdrowotnych zrezygnował w 2017 roku. Od 2018 roku ogrodem kieruje Leszek Kasprzyk.

80 lat historii i wyróżnienia

Jubileusz 80-lecia był okazją do przypomnienia historii ogrodu i uhonorowania osób zaangażowanych w jego działalność. W budynku ROD przy ulicy Moniuszki znajduje się gablota, w której zgromadzono nagrody i pamiątki związane z kolejnymi rocznicami.

– W 2021 roku, z okazji 75-lecia istnienia Ogrodu Działkowego „Dzierżonia”, ogród otrzymał sztandar – wspomina Leszek Kasprzyk.



Leszek Kasprzyk od 2018 roku kieruje Rodzinnym Ogrodem Działkowym „Dzierżonia” w Krapkowicach.

Obchody 80-lecia odbyły się 19 września tego roku, wspólnie z Ogrodem Działkowym „Spoiwo”. Festyn zorganizowano na terenie tego drugiego ogrodu. Na uczestników czekała kuchnia polowa, gorące posiłki, napoje, ciasto, kawa i herbata. Organizatorzy przekazali także odznaczenia związkowe zasłużonym działkowcom. Łącznie wyróżniono około 50 osób.

Historia krapkowickich ogrodów działkowych sięga prawdopodobnie czasów przed II wojną światową. Leszek Kasprzyk zaznacza, że jego wiedza na ten temat opiera się przede wszystkim na opowieściach starszych mieszkańców.

– Z tego, co opowiadały mi osoby, które się tu urodziły, wynika, że zaczątki tak zwanych ogrodów działkowych powstawały już w latach trzydziestych, przed wybuchem II wojny światowej. W większości przypadków ogrody te tworzono na obrzeżach naszego miasta, na nieużytkach. Dla przykładu: zespoły ogrodowe Opolska I i Opolska II otrzymały właśnie takie tereny i to na nich powstały działki. Nie znam dokładnej genezy ogrodu przy ulicy Moniuszki, ale podejrzewam, że w tym przypadku było podobnie – przyznaje.

Działka to nie tylko grill

Ogród działkowy może być miejscem odpoczynku, spotkań i uprawy własnych warzyw. Zdaniem Leszka Kasprzyka praca na świeżym powietrzu ma szczególne znaczenie dla seniorów, ale w ostatnich latach widać również większe zainteresowanie działkami wśród młodych osób i rodzin z dziećmi.

– Mówi się pół żartem, pół serio, że ogrody działkowe są solą w oku naszego ZUS-u. A to dlatego, że ruch na świeżym powietrzu i lekka praca w ogrodzie działają lepiej niż tabletki czy zastrzyki i po prostu wydłużają życie starszych osób. Nie da się ukryć, że większość działkowców to wciąż emeryci i renciści. W ostatnim czasie widać jednak nową tendencję – po działki coraz chętniej sięgają młodzi ludzie i rodziny z dziećmi. Szukają własnego zielonego zakątka, gdzie dzieci mogą bezpiecznie pobiegać, a zwierzęta spędzić czas na wolnym powietrzu, z dala od betonowych osiedli i blokowisk – mówi Leszek Kasprzyk.

Prezes zwraca jednak uwagę, że działka to nie tylko miejsce rekreacji. Właściciele powinni pamiętać również o uprawie roślin.

– Przydzielając działki nowym działkowcom, przypominam im – zwłaszcza młodym – że ogrodnictwo to nie tylko rekreacja. Zwolnienie z opłat gruntowych nakłada na nas obowiązek uprawy warzyw. Zachęcam więc, by wygospodarować choć małą grządkę na własną marchewkę czy pietruszkę. Własne warzywa mają nieporównywalnie lepszy smak i zapach niż te ze sklepu. Rozumiem, że młodzi, zmęczeni pracą w korporacjach, szukają na działce głównie odpoczynku z grillem i miejscem dla dzieci. Jednak symboliczna uprawa jest konieczna – podkreśla.

Jak dodaje, również dla starszych działkowców praca w ogrodzie jest sposobem na aktywność i odpoczynek.

– Ruch i praca na świeżym powietrzu to najlepsze lekarstwo. Nawet jeśli po plewieniu trochę zaboli w krzyżu, jest to przyjemne zmęczenie. Człowiek wraca wieczorem do domu rozluźniony, lepiej śpi, a organizm szybko się regeneruje – mówi.

Inwestycje i kolejne potrzeby

Zarządzanie ogrodem wiąże się również z koniecznością dbania o infrastrukturę. ROD „Dzierżonia” stara się pozyskiwać dofinansowania na kolejne przedsięwzięcia. Ostatnio udało się uzyskać 75 tys. zł. Pieniądze przeznaczono między innymi na zakup rębaka do gałęzi, 12 tablic informacyjnych rozmieszczonych we wszystkich zespołach ogrodowych, budki dla ptaków oraz nowe wejście do budynku administracyjnego. Wykonano także opracowanie dotyczące zagospodarowania przestrzennego ogrodów działkowych. Prezes podkreśla, że inwestowanie w ogrody jest potrzebne, ponieważ zapotrzebowanie na takie miejsca nie znika.

– Najlepszym przykładem rozwoju ogrodnictwa działkowego jest Górny Śląsk. Tam tradycja ta sięga XIX wieku, a działki przechodzą z pokolenia na pokolenie – z dziadka na ojca, z ojca na syna. W miastach, wśród blokowisk, taki kawałek własnej ziemi jest po prostu niezbędny. Ludzie potrzebują miejsca, żeby wyjść na świeże powietrze, odpocząć, posiedzieć czy po prostu spotkać się ze znajomymi przy ognisku – mówi Leszek Kasprzyk.

Jak zauważa, sytuacja wygląda inaczej w mniejszych miejscowościach, gdzie wiele osób ma własne przydomowe ogrody. W miastach działki stanowią jednak dostępną alternatywę dla wyjazdów wypoczynkowych i pozwalają odpocząć bez konieczności ponoszenia dużych wydatków.

– Z mojego wieloletniego doświadczenia w zarządzaniu ogrodami wiem jedno: potrzeba posiadania własnego zielonego zakątka nigdy nie przeminie. Widać to także w Krapkowicach, gdzie przez 38 lat mojego zamieszkania ROD-y nigdy nie straciły na popularności – podsumowuje.

Mateusz Gruchot



eprasa.pl 2b45775827

Z sali gimnastycznej prosto w kosmos

Kilkuset uczniów Publicznej Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Żywocicach miało okazję odbyć niezwykłą podróż w kosmos. 26 i 27 października do szkoły zawitał Planetobus z mobilnym planetarium Centrum Nauki Kopernik w Warszawie. Dzięki specjalnemu namiotowi uczniowie mogli przenieść się pod rozgwieżdżone niebo i poznać tajemnice odległych galaktyk.

Czy na niebie można odnaleźć wieloryba? Jak wyglądają najbardziej znane gwiazdozbiory i gdzie ich szukać? Odpowiedzi na te i wiele innych pytań poznali uczniowie żywocickiej szkoły, którzy wzięli udział w pokazach mobilnego planetarium. Przez dwa dni sala gimnastyczna zamieniła się w miejsce niezwykłej, astronomicznej przygody.

Planetobus, przemierzający Polskę z Centrum Nauki Kopernik w Warszawie, przywiózł do Żywocic mobilne planetarium, czyli duży namiot z kopułą o średnicy siedmiu metrów. W jego wnętrzu mogło jednocześnie przebywać do 30 osób. Półokrągły sufit stawał się ekranem, na którym wyświetlano pokazy astronomiczne prowadzone na żywo przez edukatorów.

Uczniowie, nawet w środku dnia, mogli zobaczyć niebo pełne gwiazd i poznać najciekawsze konstelacje widoczne jesienią. Wśród nich znalazły się Andromeda, Pegaz oraz Kietos, czyli gwiazdozbiór Wieloryba. Nie zabrakło również obiektów głębokiego nieba, takich jak galaktyka Andromedy czy spiralna galaktyka M77.



Uczniowie odkrywali tajemnice kosmosu podczas pokazów mobilnego planetarium.

Pokazy pozwoliły młodym uczestnikom spojrzeć na kosmos z zupełnie innej perspektywy i przekonać się, że astronomia może być fascynującą przygodą. Wizyta Planetobusu była także okazją do zachęcenia dzieci i młodzieży do samodzielnego odkrywania tajemnic nocnego nieba. Jak przekonywali edukatorzy, do rozpoczęcia astronomicznej przygody nie potrzeba specjalistycznego sprzętu. Wystarczy bezchmurny wieczór, ciemne miejsce i odrobina ciekawości.

Pomocne mogą okazać się również aplikacje na smartfony, dzięki którym łatwiej rozpoznać gwiazdy, planety i inne obiekty widoczne na niebie.

– Nasz projekt skierowany jest do miejscowości oddalonych od Warszawy, do dzieci, dla których problemem jest dojechać do naszego centrum. Więc my z mobilnym planetarium przyjeżdżamy do nich i przybliżamy im kosmos – mówiła „Tygodnikowi Krapkowickiemu" Agata Podściańska, edukatorka Centrum Nauki Kopernik w Warszawie.

Wizyta mobilnego planetarium w Żywocicach pokazała, że nauka nie musi ograniczać się do szkolnych podręczników. Czasem wystarczy spojrzeć w górę, by rozpocząć niezwykłą podróż. A dzięki Planetobusowi uczniowie mogli przekonać się, że nawet odległy kosmos jest bliżej, niż mogłoby się wydawać.

Dawid Laskowski

Kraksa pod stacją benzynową

W czwartek 22 października około godziny 15.40 na drodze wojewódzkiej 423 w Gogolinie doszło do kolizji z udziałem dwóch samochodów osobowych.

Jak ustalili policjanci, 23-letnia kierująca pojazdem marki Audi wyjeżdżała ze stacji benzynowej i nie ustąpiła pierwszeństwa prawidłowo jadącemu BMW, którym kierował 48-letni mężczyzna. W wyniku tego doszło do zderzenia.

Na miejsce przybył zespół ratownictwa medycznego, który zbadał kierującego BMW. Na szczęście nie stwierdzono wskazań do hospitalizacji. Obaj kierowcy zostali przebadani na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu – wynik był negatywny.

Sprawczyni kolizji została ukarana mandatem karnym. Ze względu na uszkodzenia pojazdów, funkcjonariusze zatrzymali elektronicznie dowody rejestracyjne obu samochodów. Pojazdy zostały zabezpieczone we własnym zakresie przez kierujących.

(mim)



Pomoc dla pszczelarzy razy siedem

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa ma w swojej ofercie programów wsparcia również te adresowane do pszczelarzy. 23 października 2026 r. ruszy kolejny nabór wniosków w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027. Pomoc będzie można otrzymać w siedmiu obszarach.

– Wsparcie pszczelarstwa to tak naprawdę wsparcie całego rolnictwa. Pszczoły są potrzebne do zapylania wielu upraw, dlatego ich kondycja i liczebność mają wpływ również na sadowników oraz producentów owoców, warzyw, nasion i innych roślin. Na dobrej kondycji pszczelarstwa korzystają więc nie tylko sami pszczelarze, lecz cały sektor rolniczy – mówią Renata Rudolf i Paweł Ejneberg, prowadzący Księżycową Pasiekę położoną w mazowieckiej Wólce Dworskiej. Małżeństwo, by rozwijać swoją pasiekę, korzysta z dofinasowania dostępnego w ARiMR dla branży pszczelarskiej.

Niebawem ruszy piąta edycja programu wsparcia dla tego sektora, który finansowany jest z europejskich środków. Co istotne, w odpowiedzi także na postulaty samych pszczelarzy w tym naborze wniosków zostały wprowadzone pewne zmiany w dostępnych siedmiu instrumentach pomocy.

Wspieranie podnoszenia poziomu wiedzy pszczelarskiej
To dofinansowanie skierowane jest do zrzeszeń pszczelarskich oraz jednostek doradztwa rolniczego, które organizują szkolenia dotyczące m.in. prowadzenia gospodarki pasiecznej czy chorób pszczół. W tym naborze wniosków zwiększono m.in. stawkę na wyżywienie uczestników szkoleń do 65 zł/osobodzień, a także dopuszczono, by osoby planujące rejestrację pasieki mogły szkolić się w kilku organizacjach jednocześnie.

Inwestycje, wspieranie modernizacji gospodarstw pasiecznych
Wnioski o przyznanie pomocy mogą w tym przypadku składać indywidualni pszczelarze oraz – w ich imieniu – organizacje pszczelarskie. W tej edycji programu poszerzony został katalog sprzętu pszczelarskiego, maszyn i urządzeń wykorzystywanych na potrzeby gospodarki pasiecznej, podlegający refundacji. Po zmianie pomocą będą objęte m.in. koszty zakupu pras i wirówek do wosku, sterylizatorów i myjek, urządzeń do pozyskiwania propolisu czy linii do wirowania miodu.

Wspieranie walki z warrozą produktami leczniczymi
O to wsparcie na rzecz hodowców pszczół może się starać indywidualny pszczelarz oraz organizacja pszczelarska, wnioskująca o pomoc w imieniu pszczelarzy. Dzięki nowelizacji zasad w tym naborze będzie można ubiegać się o pomoc na zakup m.in. weterynaryjnych produktów leczniczych przeznaczonych do zwalczania warrozy o kategorii dostępności „OTC" (wydawanych bez recepty) oraz preparatów dla pasiek ekologicznych.

Ułatwienie prowadzenia gospodarki wędrownej
Wnioski w ramach tej interwencji mogą składać wyłącznie indywidualni pszczelarze. Pomoc przyznawana jest na zakup nowego sprzętu, maszyn i urządzeń wykorzystywanych na potrzeby prowadzenia gospodarki wędrownej.



fot. ARiMR

Pomoc na odbudowę i poprawę wartości użytkowej pszczół
O dofinansowanie mogą się ubiegać indywidualni pszczelarze oraz organizacje pszczelarskie wnioskujące o pomoc w imieniu pszczelarzy. Wsparciem objęty jest zakup: matek pszczelich z linii hodowlanych, dla których prowadzone są księgi lub rejestry; odkładów lub pakietów pszczelich z matkami pochodzącymi z linii hodowlanych; odkładów lub pakietów pszczelich od producentów, którzy uzyskali rekomendację związków lub zrzeszeń pszczelarzy.

Wsparcie naukowo-badawcze
W tym przypadku adresatem pomocy są jednostki naukowo-badawcze, zajmujące się tematyką pszczelarską. Dofinansowanie obejmuje prace poświęcone zdrowiu pszczół, jakości produktów pszczelich i innowacjom w gospodarce pasiecznej.

Wspieranie badania oraz identyfikacja odmian miodu
Beneficjentami tej pomocy mogą być wyłącznie indywidualni pszczelarze, a wsparcie przeznaczone jest na zakup analiz fizyko-chemicznych oraz pyłkowej miodu.

Wnioski o wsparcie w tych siedmiu obszarach pomocy można składać w terminie od 23 października do 27 listopada 2026 r. wyłącznie przez internet poprzez Platformę Usług Elektronicznych ARiMR (PUE).

Plan Strategiczny dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027

ARiMR
Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Dofinansowane przez Unię Europejską

Materiał opracowany przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Instytucja Zarządzająca Planem Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 – Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Materiał dofinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027.

eprasa.pl 2b45775827

Wandalizm nie wygrał z lokalną historią. But „Tempel” wrócił na Obuwniczy Szlak

Po miesiącach nieobecności i niesmaku, jaki pozostał po bulwersującym akcie wandalizmu, jeden z symboli Krapkowic znów wita mieszkańców i turystów. Słynny rzeźbiony but „Tempel” powrócił na swoje miejsce - tym razem na zupełnie nowym, solidnym cokole.

Przypomnijmy, że do aktu dewastacji doszło w lutym bieżącego roku. Zimowy dzień przyniósł mieszkańcom przykrą niespodziankę – figurka rzeźbionego buta „Tempel”, stanowiąca jeden z kluczowych punktów Obuwniczego Szlaku, została bezmyślnie zniszczona. Na szczęście sprawca dość szybko został zidentyfikowany i postawiony przed wymiar sprawiedliwości.

Nic dziwnego, że ten akt bezmyślności wywołał falę oburzenia wśród lokalnej społeczności.

- Obuwniczy Szlak nie jest zwykłą instalacją artystyczną ani schowaną gdzieś z dala od ludzi rzeźbą. To żywa pamiątka bogatej historii naszego regionu i przemysłu, hołd złożony dawnej tradycji rzemieślniczej oraz wyjątkowa atrakcja turystyczna, która na stałe wpisała się w krajobraz Krapkowic - mówi burmistrz Krapkowic, Andrzej Kasiura.



Zniszczona figura wróciła na wyremontowany cokół.

W ubiegłym tygodniu wszystko wróciło do normy. Po pracach rekonstrukcyjnych i przygotowawczych instalacja oficjalnie znalazła się na swoim dawnym miejscu.

- Aby zapobiec podobnym incydentom w przyszłości i zapewnić figurze należytą trwałość, osadzono ją na nowym, wyższym i mocniejszym cokole. Jesteśmy pewni, że nowe rozwiązanie oraz cała ta sytuacja udowodnią, że dziedzictwo kulturowe nie podlega zniszczeniu - dodaje zastępca burmistrza Krapkowic, Arnold Joszko.

Przedstawiciele władz lokalnych oraz regionalni przewodnicy zachęcają wszystkich do weekendowych spacerów śladami Obuwniczego Szlaku i osobistego odwiedzenia odrestaurowanego „Templa”. Apelują również do mieszkańców o czujność: bezpieczeństwo naszych wspólnych przestrzeni zależy od nas wszystkich – warto reagować na wszelkie przejawy wandalizmu i wspólnie dbać o małą architekturę, która nadaje miastu niepowtarzalny charakter.

(ks)

Kolejny etap budowy Mostu Południowego

Na Odrze rozpoczął się kolejny ważny etap budowy Mostu Południowego. Na środku rzeki, na pasie terenu rozdzielającego jaz od kanału żeglugowego prowadzącego do śluzy, rozpoczęto wiercenie pierwszego z 34 pali, które będą stanowić fundament środkowej podpory mostu.



Rozpoczęto prace przy budowie fundamentu środkowej podpory Mostu Południowego.

Realizacja prac w tym miejscu wiąże się z dodatkowymi wyzwaniami logistycznymi. Ze względu na położenie w samym nurcie Odry maszyny budowlane, stalowe elementy konstrukcyjne oraz beton niezbędny do prowadzenia robót muszą być transportowane z brzegu specjalną barką.

Wiercenie pali to istotny etap prac związanych z budową środkowej podpory przyszłego mostu. W miejscu, gdzie obecnie znajduje się środek rzeki, powstanie część konstrukcji, która będzie jednym z elementów całej przeprawy.

Inwestycja realizowana jest dzięki współpracy samorządów gminy Krapkowice i gminy Gogolin, które wspólnie pozyskały dofinansowanie z Programu Uzupełniania Lokalnej i Regionalnej Infrastruktury Drogowej – Mosty dla Regionów. W realizację inwestycji zaangażowany jest również Opolski Oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, a za prowadzenie prac odpowiada firma Duna Polska S.A.

(ks)

Ruszyły zapisy na Jarmark Bożonarodzeniowy

Mimo że do świąt pozostało jeszcze trochę czasu, w Krapkowicach ruszyły już pierwsze przygotowania do jednego z najbardziej wyczekiwanych wydarzeń grudniowych. W dniach 11-13 grudnia na parkingu pod krapkowickim zamkiem przy ulicy Przybrzeżnej odbędzie się coroczny Jarmark Bożonarodzeniowy. Organizatorzy oficjalnie rozpoczęli nabór wystawców.

Świąteczny jarmark w Krapkowicach to tradycyjne wydarzenie w kalendarzu imprez kulturalnych. Jest to świetna okazja do spędzenia czasu w prawdziwie świątecznej atmosferze, zakupu wyjątkowych prezentów oraz skosztowania lokalnych przysmaków. Władze miasta zapraszają do współpracy twórców, rzemieślników oraz przedsiębiorców, których asortyment wpisuje się w bożonarodzeniowy klimat.

Wszyscy zainteresowani wystawieniem swoich produktów na krapkowickim jarmarku muszą spełnić formalności zgłoszeniowe. Aby zarezerwować stoisko, należy w pierwszej kolejności zapoznać się z regulaminem wydarzenia, a następnie wypełnić i przesłać kartę zgłoszeniową.



Oto najważniejsze terminy dla kupców i wystawców:

do 6 listopada 2026 r. – ostateczny termin nadsyłania zgłoszeń,

do 18 listopada 2026 r. – termin przekazania informacji zwrotnej o akceptacji lub odrzuceniu wniosku po weryfikacji zgłoszeń.

Regulamin wydarzenia wraz z formularzem zgłoszeniowym zostały udostępnione na stronie Gminy Krapkowice: www.krapkowice.pl.

(ks)

Uwaga pasażerowie od 25.10.2026 zmiana rozkładu na linii:

Krapkowice - Gogolin (Centrum Przesiadkowe) - Krapkowice

Kierunek: KRAPKOWICE OS. 1000L -> GOGOLIN CENTRUM PRZESIADKOWE

Godzina odjazdu / oznaczenie

Przystanek	Od poniedziałku do piątku oprócz świąt												Weekend oprócz świąt					
	D	D	D	D	D	D	D	D	D	D	D	D	6x	6x 7	6x	7	6x	7
KRAPKOWICE OS. 1000L	05:30	06:25	07:20	09:10	12:25	13:45	14:45	16:10	17:50	19:10	20:20	21:40	06:25	08:00	11:40		16:30	
Krapkowice ul 1 Maja (Rondo)	05:32	06:27	07:22	09:12	12:27	13:47	14:49	16:12	17:52	19:12	20:22	21:42	06:27	08:02	11:42		16:32	
Krapkowice ul. Drzymały (Targ)	05:33	06:28	07:23	09:13	12:28	13:48	14:50	16:13	17:53	19:13	20:23	21:43	06:28	08:03	11:43		16:33	
Krapkowice ul. Opolska II	05:34	06:29	07:24	09:14	12:29	13:49	14:51	16:14	17:54	19:14	20:24	21:44	06:29	08:04	11:44		16:34	
Krapkowice ul. Opolska I	05:36	06:31	07:26	09:16	12:31	13:51	14:53	16:16	17:56	19:16	20:26	21:46	06:31	08:06	11:46		16:36	
Krapkowice ul. Opolska II	05:38	06:34	07:28	09:19	12:33	13:54	14:55	16:19	17:58	19:19	20:28	21:49	06:34	08:08	11:49		16:38	
Otmęt ŚZPS	05:41	06:37	07:31	09:22	12:36	13:57	14:58	16:22	18:01	19:22	20:31	21:52	06:37	08:11	11:52		16:41	
Otmęt ul. Kilińskiego	05:42	-	07:32	-	12:37	-	15:00	-	18:02	-	20:32	-	-	08:12	-		16:42	
Osiedle Sady I	-	06:39	-	09:24	-	13:59	-	16:24	-	19:24	-	21:54	06:39	-	11:54		-	
Osiedle Sady II	-	06:40	-	09:25	-	14:00	-	16:25	-	19:25	-	21:55	06:40	-	11:55		-	
Otmęt Skrzyżowanie	-	06:42	-	09:27	-	14:02	-	16:27	-	19:27	-	21:57	06:42	-	11:57		-	
Otmęt Martinex	05:43	06:43	07:33	09:28	12:38	14:03	15:01	16:28	18:03	19:28	20:33	21:58	06:43	08:13	11:58		16:43	
Otmęt UMiG	05:44	06:44	07:34	09:29	12:39	14:04	15:02	16:29	18:04	19:29	20:34	21:59	06:44	08:14	11:59		16:44	
Krapkowice ul. Ks Koziołka	05:45	06:45	07:35	09:30	12:40	14:05	15:05	16:30	18:05	19:30	20:35	22:00	06:45	08:15	12:00		16:45	
Gogolin ul. Krapkowicka I	05:47	06:47	07:37	09:32	12:42	14:07	15:07	16:32	18:07	19:32	20:37	22:02	06:47	08:17	12:02		16:47	
Gogolin ul. Krapkowicka II	05:48	06:48	07:38	09:33	12:43	14:08	15:08	16:33	18:08	19:33	20:38	22:03	06:48	08:18	12:03		16:48	
GOGOLIN CENTRUM	05:50	06:50	07:40	09:35	12:45	14:10	15:10	16:35	18:10	19:35	20:40	22:05	06:50	08:20	12:05		16:50	

Kierunek: GOGOLIN CENTRUM PRZESIADKOWE -> KRAPKOWICE OS. 1000L

Godziny odjazdu / oznaczenie

Przystanek	Od poniedziałku do piątku oprócz świąt												Weekend oprócz świąt					
	D	D	D	D	D	D	D	D	D	D	D	D	6x	6x 7	6x	7	6x	7
GOGOLIN CENTRUM	06:00	07:00	07:55	09:55	13:05	14:20	15:15	16:35	18:35	19:50	21:00	22:20	07:00	09:05	12:20		17:10	
Gogolin ul. Krapkowicka II	06:02	07:02	07:57	09:57	13:07	14:22	15:17	16:37	18:37	19:52	21:02	22:22	07:02	09:07	12:22		17:12	
Gogolin ul. Krapkowicka I	06:03	07:03	07:59	09:58	13:09	14:23	15:19	16:38	18:39	19:53	21:04	22:23	07:04	09:08	12:24		17:13	
Krapkowice ul. Ks Koziołka	06:05	07:05	08:01	10:00	13:11	14:25	15:21	16:40	18:41	19:55	21:06	22:25	07:06	09:10	12:26		17:15	
Otmęt UMiG	06:07	07:06	08:02	10:01	13:12	14:26	15:22	16:41	18:42	19:56	21:07	22:26	07:07	09:11	12:27		17:16	
Otmęt Skrzyżowanie	-	-	08:04	-	13:14	-	15:24	-	18:44	-	21:09	-	07:09	-	12:29		-	
Osiedle Sady II	-	-	08:06	-	13:16	-	15:26	-	18:46	-	21:11	-	07:11	-	12:31		-	
Otmęt ul. Kilińskiego	06:09	07:08	-	10:03	-	14:28	-	16:43	-	19:58	-	22:28	-	09:13	-		17:18	
OTMĘT ŚZPS	06:10	07:09	08:08	10:04	13:18	14:29	15:28	16:44	18:48	19:59	21:13	22:29	07:13	09:14	12:33		17:19	
Krapkowice ul. Opolska I	06:14	07:14	08:13	10:09	13:23	14:34	15:33	16:49	18:53	20:04	21:18	22:34	07:18	09:19	12:38		17:24	
Krapkowice ul. Opolska II	06:16	07:16	08:15	10:11	13:25	14:36	15:35	16:51	18:55	20:06	21:20	22:36	07:20	09:21	12:40		17:26	
Krapkowice ul. Opolska III	06:17	07:17	08:17	10:12	13:27	14:37	15:37	16:52	18:57	20:07	21:22	22:37	07:22	09:22	12:42		17:27	
KRAPKOWICE OS. 1000L	06:20	07:20	08:20	10:15	13:30	14:40	15:40	16:55	19:00	20:10	21:25	22:40	07:25	09:25	12:45		17:30	

Oznaczenia:
D - kursuje od poniedziałku do piątku oprócz świąt
6x - kursuje w soboty powszednie oprócz Wielkiej Soboty
7 - kursuje w niedzielę oprócz świąt

Rozkład ważny do: 12.12.2026

JEDŹ Z NAMI

PKS w Strzelcach Op. S.A.

eprasa.pl 2b45775827

IV Bieg z Tuwimem

Choć „Bieg z Tuwimem” odbył się już po raz czwarty, to ze względu na niekorzystną pogodę po raz pierwszy zorganizowano go w hali sportowej w Otmęcie, co okazało się strzałem w przysłowiową dziesiątkę.

W zawodach uczestniczyły reprezentacje klas młodszych z 8 szkół podstawowych, w tym 4 specjalnych z Głogówka, Prudnika, Strzelec Opolskich i Krapkowic. Rywalizacja na dystansach 100 m, 200 m oraz w sztafecie 4 × 100 m dostarczyła wielu sportowych emocji, radości i niezapomnianych chwil. Każdy, kto przekroczył metę był zwycięzcą i na jego szyi zawisł medal. Najlepsi zaś wywalczyli cenne nagrody.

Jak co roku, impreza była nie tylko sportową rywalizacją, ale także wyśmienitą okazją do skorzystania z dodatkowych atrakcji. Strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Krapkowicach zaprezentowali wóz bojowy, który można było obejrzeć z bliska. Dużym zainteresowaniem cieszyło się również stoisko Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach, gdzie uczestnicy mogli zapoznać się ze sprzętem wykorzystywanym w codziennej służbie, m.in. tarczami ochronnymi, kajdankami oraz pałkami służbowymi. Nie zabrakło także kącika animacyjnego, który był doskonałym zwieńczeniem sportowych zmagań i miejscem odpoczynku, który zapewniła pani Paulina ze Skibidi Animacje. Atrakcją był przyjazd luksusowego samochodu marki Ferrari, który wzbudzał zachwyt nie tylko wśród dzieci i młodzieży, ale również dorosłych. Impreza była współfinansowana z budżetu Powiatu Krapkowickiego oraz objęta patronatem Starosty Krapkowickiego.



Czwarta edycja „Biegu z Tuwimem” w hali sportowej w Otmęcie dostarczyła młodym zawodnikom mnóstwo sportowych emocji, radości i niezapomnianych wrażeń.

nad. Zespół Szkół Specjalnych w Krapkowicach



Był to czas pełen zabawy i uśmiechów.

Pniemy się w górę

Niesłabnącym zainteresowaniem cieszą się zajęcia wspinaczkowe organizowane dla uczniów Zespołu Szkół Specjalnych im. Juliana Tuwima w hali sportowej w Gogolinie.

Pod okiem doświadczonych instruktorów młodzi adepci wspinaczki szlifują swoje umiejętności pokonując swoje bariery strachu i lęku, a oprócz tego rozwijają swoją koordynację i poczucie swojego ciała w przestrzeni.

Uczniowie uczestniczą już w czwartym cyklu zajęć wspinaczkowych, z których każdorazowo korzystają dwie dziesięcioosobowe grupy – początkująca i zaawansowana. Realizacja tych zajęć przyczynia się do poszerzenia oferty edukacyjnej szkoły, a co najważniejsze bardzo pozytywnie wpływają na rozwój psychomotoryczny uczniów. Zajęcia są współfinansowane z budżetu Powiatu Krapkowickiego.



Zajęcia wspinaczkowe to nie tylko doskonała okazja do rozwijania sprawności fizycznej, ale także sposób na pokonywanie własnych barier, budowanie pewności siebie i odkrywanie nowych możliwości.

nad. Zespół Szkół Specjalnych w Krapkowicach

ZGKiM KRAPKOWICE

Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Sp. z o.o. w Krapkowicach ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na najem lokalu użytkowego przy ul. 1 Maja 24 o pow. 40,00 m² na działalność handlową w branży dowolnej za wyjątkiem prowadzenia działalności w zakresie gier na urządzeniach rozrywkowych z wykorzystaniem automatów. Lokal wyposażony jest w instalacje elektryczną, wod-kan. Cena wywoławcza za czynsz (bez opłat za media) wynosi 25,00 zł za m² netto powierzchni użytkowej. Wadium w wysokości 2 000 zł należy wpłacić na konto ZGKiM Sp. z o.o. ul. Rybacka 9 w Krapkowicach w Banku Spółdzielczym nr 43888400042001000314370003 do dnia 27.11.2026 r. Za termin wniesienia zaliczki uważa się dzień wpływu zaliczki na konto. Wadium ulegnie przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który wygrał przetarg od podpisania umowy. Wygrywający przetarg obowiązany jest zawrzeć umowę najmu w terminie 3 dni od daty rozstrzygnięcia przetargu.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Spółki ZGKiM, ul. Rybacka 9 w dniu 01.12.2026 r. o godz. 9.00 zgodnie z regulaminem przetargu. Dodatkowe informacje można otrzymać jedynie w formie pisemnej (wersja papierowa lub e-mail).

Przetarg może być odwołany bez podania przyczyny.

Prezes Zarządu
Daniel Medwid

Pejzaż muzyką malowany – kwiaty

Szkolny ogród przy ul. Kościelnej stał się miejscem integracji i wspólnych warsztatowych działań na rzecz uczniów szkoły wraz z rodzinami, jak również rodzin z dziećmi z niepełnosprawnościami z terenu powiatu krapkowickiego.

W czasie wspólnej zabawy odbyły się plenerowe warsztaty malarskie, gdzie na ośmiu stoiskach dzieci mogły rozwijać swoje artystyczne umiejętności. Dla dorosłych przygotowano miejsca przy stolikach, gdzie mogli napić się kawy i zjeść dobre ciasto, a także posilić się kiełbaską z grilla. Był to także czas na wspólne rozmowy pomiędzy rodzicami, które przyczyniły się do ich integracji.

W czasie festynu zaprezentował się także szkolny zespół „Tuwim Band”, z którym wystąpili uczniowie szkoły. Festyn uatrakcyjniły „Alpaki u Karlika”, piana party, gry i zabawy rekreacyjno-sportowe prowadzone przez zawodniczki klubu PV Volley z Krapkowic.



„Pejzaż muzyką malowany – kwiaty” połączył twórczą ekspresję, wspólną zabawę i integrację, tworząc przestrzeń pełną uśmiechu i pozytywnej energii.



Szkolny ogród wypełnił się kolorami.

Wysoka frekwencja oraz zadowolenie dzieci i ich rodziców z pewnością będą dobrym motywatorem do organizacji kolejnych spotkań o podobnym charakterze, która jednoczy środowisko rodziców dzieci z niepełnosprawnościami. Impreza była współfinansowana z budżetu Powiatu Krapkowickiego oraz objęta patronatem Starosty Krapkowickiego.

nad. Zespół Szkół Specjalnych w Krapkowicach

eprasa.pl 2b45775827

Olimpiada i bal

Olimpiada Seniora, sportowa rywalizacja, występy artystyczne i wieczorna zabawa przy muzyce. Sobota upłynęła seniorom z gminy Gogolin pod znakiem integracji i wspólnego świętowania. W tegorocznej Olimpiadzie Seniora zwyciężyło sołectwo Kamień Śląski, a wieczorem ponad 120 osób spotkało się na dorocznym Balu Seniora.



W zabawie udział wzięli seniorzy z całej gminy.

W sobotę 24 października w Gogolinie odbyła się olimpiada seniora, która przyciągnęła tłumy uczestników. Od godziny 10.00 seniorzy rywalizowali w licznych, ciekawych dyscyplinach, takich jak dart, hokej, koszykówka, tor przeszkód oraz wiele innych aktywności. Wydarzenie dostarczyło uczestnikom mnóstwo emocji i radości.

Dodatkowo spotkanie urozmaicił występ grupy tanecznej „Magia" oraz program artystyczny pt. „Bratnie dusze". Nie zabrakło również poczęstunku, który pozwolił uczestnikom nabrać sił do dalszej zabawy. Po zaciętej rywalizacji wyłoniono zwycięzców. Pierwsze miejsce zajęło sołectwo Kamień Śląski, drugie – sołectwo Chorula, a trzecie – sołectwo Zakrzów. Burmistrz Gogolina Krzysztof Reinert złożył gratulacje wszystkim uczestnikom oraz zwycięzcom, dziękując również seniorom z partnerskiego miasta Jablunkov za udział w wydarzeniu.

To jednak nie był koniec atrakcji tego dnia. Wieczorem w Gminnym Ośrodku Kultury w Gogolinie odbył się bal seniora – doroczna impreza organizowana przez Stowarzyszenie Pomocy Rodzinie Gminy Gogolin „Okaż serce innym" przy współudziale GOK-u. Na balu bawiło się ponad 120 osób z całej gminy. Nie zabrakło tradycyjnej zbiórki charytatywnej oraz artystycznych niespodzianek, które dostarczyły uczestnikom wielu niezapomnianych wrażeń.



Wieczorem w Gminnym Ośrodku Kultury w Gogolinie odbył się bal seniora.



Na uczestników czekały liczne konkurencje.

(mim), fot. gmina Gogolin

Opóźnienie usprawiedliwione

W czwartek 22 października odbyło się dodatkowe posiedzenie Rady Miejskiej w Gogolinie. W trakcie obrad podjęto uchwałę w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej, która wydłuża między innymi termin realizacji przebudowy i rozbudowy remizy OSP w Kamieniu Śląskim na kolejny rok.

Powód tej decyzji jest nietypowy. Na potrzeby realizacji zadania wykonano inwentaryzację przyrodniczą, która wykazała obecność siedlisk lęgowych wróbli, jerzyków i szpaków. A skoro inwestycje powinny uwzględniać również potrzeby przyrody, konieczne stało się dostosowanie harmonogramu prac budowlanych do cyklu lęgowego ptaków.

– Dodatkowo, w ramach kompensacji przyrodniczej za utracone miejsca lęgowe, zamontowanych zostanie 17 budek lęgowych dostosowanych do potrzeb tych gatunków – mówi burmistrz Gogolina Krzysztof Reinert.



Prace związane z modernizacją remizy w Kamieniu Śląskim trwają.

Jeśli chodzi o samą inwestycję, prace cały czas trwają. Zakres zadania obejmuje między innymi termomodernizację budynku, dzięki której remiza stanie się bardziej energooszczędna i komfortowa w użytkowaniu.

– Widać już także pierwsze elementy windy oraz zewnętrznej pochylni, które znacząco poprawią dostępność obiektu dla osób z niepełnosprawnościami – dodaje burmistrz.

Do tematu związanego z remontem remizy OSP w Kamieniu Śląskim będziemy jeszcze wracać.

(mim), fot. gmina Gogolin

Świętowali 60-lecie małżeństwa

W ubiegłym tygodniu państwo Maria i Jan Ościsławscy z Gogolina świętowali diamentowe gody, czyli 60. rocznicę zawarcia związku małżeńskiego. Z tej wyjątkowej okazji odwiedzili ich burmistrz Gogolina Krzysztof Reinert oraz jego zastępca Piotr Giecewicz.

Włodarze przekazali jubilatom Medale Burmistrza Gogolina za Długoletnie Pożycie Małżeńskie wraz z najlepszymi życzeniami zdrowia i wszelkiej pomyślności. Spotkanie przebiegło w ciepłej i rodzinnej atmosferze. Nie zabrakło wspólnych rozmów, wspomnień i serdecznych życzeń.



Państwo Ościsławscy są kolejną parą z gminy Gogolin, która doczekała się tak wyjątkowego wyróżnienia.

Diamentowe gody to rzadki i piękny jubileusz, będący świadectwem trwałej miłości, wzajemnego szacunku i wspólnego pokonywania życiowych wyzwań.

(mim), fot. gmina Gogolin

eprasa.pl 2b45775827

Na cmentarzach trwa krzątanina. Stroiki kosztują nawet 130 zł

Mycie nagrobków, grabienie liści, wybieranie kwiatów i ostatnie zakupy. Na cmentarzach w powiecie krapkowickim trwają przygotowania do Wszystkich Świętych. Jedni stawiają na skromne dekoracje, inni szukają eleganckich wianków i zniczy, które posłużą przez lata. Za stojący stroik na lokalnym targu trzeba zapłacić nawet 130 zł. Ale nie wszystkie historie związane z tymi dniami zaczynają się od zakupów.

Najpierw porządki, potem kwiaty

Na cmentarzu pracy nie brakuje. Trzeba umyć nagrobek, uporządkować jego otoczenie, pozbierać liście, a później zdecydować, jakie kwiaty i dekoracje pojawią się na grobie. Dla wielu osób to coroczny rytuał, do którego nie trzeba specjalnie zachęcać.

– Przygotowuję się do Wszystkich Świętych jak co roku. Przede wszystkim trzeba umyć nagrobek i pozbierać liście, bo teraz sporo ich spada z drzew. Jeśli chodzi o dekoracje, muszę jeszcze kupić kwiaty i wianek – opowiada pani Zofia, którą spotkaliśmy w minioną sobotę na cmentarzu w Krapkowicach.

Nie planuje rozbudowanej dekoracji. Ma być skromnie. Z zakupami nie wszystko idzie jednak zgodnie z planem.

– Chciałam znaleźć żywe wrzosy, ale nigdzie ich nie ma. Wszędzie są tylko chryzantemy – mówi.

Pani Teresa również ma jeszcze kilka rzeczy do zrobienia. Na groby bliskich przyniesie stroiki i świeczki, wcześniej musi jednak uporządkować nagrobki. Nie narzeka nawet na spadające liście, choć sprzątania nie brakuje jej również wokół własnego domu.

– Fajnie się sprząta, bo pogoda dopisuje. Wokół domu też mam drzewa i tam również trzeba porządkować, ale nigdy nie narzekam. To urok naszej jesieni. Tak właśnie powinno być: drzewa na cmentarzu, spadające liście. Mnie się to podoba – przyznaje pani Teresa z Krapkowic.

W tych przygotowaniach jest coś więcej niż przedświąteczna lista obowiązków. To także okazja, by przyjść na grób, zatrzymać się na chwilę i powspominać.

Stroik za 130 zł. Ile kosztuje pamięć o bliskich?

Do porządków dochodzą zakupy. Kwiaty, wianek, stroik, znicz – nawet jeśli ktoś nie planuje dużych dekoracji, wydatki mogą się szybko zsumować. Pani Teresa mówi wprost, ile zapłaciła za stroiki.

– Córka kupiła na targu stroik stojący za 130 zł. Dla mojej mamy kupiłam taki za 90 zł i zawiozłam go na wieś. Dzisiaj, kiedy byłam na targu, widziałam też tańsze – opowiada.

Nie każdy wybiera więc najdroższe kompozycje. Pani Zofia zamierza przygotować grób skromniej, a najważniejsze są dla niej porządek i kilka odpowiednio dobranych dekoracji.

W kwiaciarni Botanika w Krapkowicach Manuela Swierzy zauważa, że klienci coraz częściej zwracają uwagę nie tylko na wygląd ozdób, ale też na ich formę i materiały.

– Wszystko podrożało, ale w tym roku mamy rekordowe zainteresowanie wiankami. Okrągłe formy wracają do mody i cieszą się coraz większym powodzeniem. Podłużne kompozycje też są dostępne, ale klienci chętniej wybierają to, co pamiętają z dawnych lat – mówi właścicielka kwiaciarni.



Na cmentarzach w powiecie krapkowickim jedni kończą porządki, inni dopiero wybierają kwiaty.

To jednak nie powrót do dawnych dekoracji w ich pierwotnej postaci. Zmieniły się materiały, a wraz z nimi estetyka.

Natura zamiast plastiku

W kompozycjach coraz częściej pojawiają się naturalne gałązki, szyszki, kora i suszone rośliny. Do tego dochodzą żywe kwiaty. Sztuczne elementy nadal są obecne, ale nie dominują już tak wyraźnie.

– W tym roku klienci najczęściej wracają do natury i wianków. Tworzymy kompozycje na naturalnym świerku, nobilisie i jodle. Widać powrót do ekologii, szyszek, kory i naturalnych kwiatów – wylicza Manuela Swierzy.

Klienci zamawiają również całe zestawy: stroik na grób i bukiet do wazonu. Chodzi o to, by wszystkie elementy pasowały do siebie kolorystycznie i tworzyły spójną całość. Dominują stonowane barwy, bez nadmiaru kolorów i ozdób.

Zmienia się także podejście do zniczy.

– Znicze solarne cieszą się coraz większym zainteresowaniem. Mogą służyć przez lata, dlatego klienci wybierają większe modele, które są w tym roku również bardziej eleganckie. Zamiast wielu zniczy kupują jeden konkretny albo dwa, które dobrze się prezentują – opowiada właścicielka Botaniki.

Mniej ozdób nie musi oznaczać mniejszej troski. Czasem to po prostu inny sposób na przygotowanie grobu, bardziej dopasowany do własnych upodobań i możliwości finansowych.

Nie każdy może przyjechać i posprzątać

Jest jeszcze jedna grupa osób, o której w przededniu Wszystkich Świętych mówi się rzadziej. To ludzie, którzy chcieliby osobiście zadbać o groby bliskich, ale nie zawsze mogą. Przeszkodą bywa stan zdrowia, wiek, brak czasu albo odległość. Dla osób mieszkających za granicą przyjazd do Polski nie zawsze jest możliwy. Seniorom coraz trudniej wykonać cięższe prace porządkowe.

Sylwia Konefał, właścicielka zakładu pogrzebowego oferującego również opiekę nad grobami, zauważa, że coraz więcej osób powierza firmie takie zadania. Na razie wzrost zainteresowania nie jest duży, ale potrzeba korzystania z tej pomocy stopniowo się pojawia.

– W naszej kulturze troska o miejsca spoczynku najbliższych jest głęboko zakorzeniona i przekazywana z pokolenia na pokolenie. Wiele rodzin regularnie odwiedza cmentarze, często co tydzień, by umyć nagrobki, uporządkować otoczenie, wymienić kwiaty i zapalić znicz – mówi Sylwia Konefał.

Jak podkreśla, z takiej pomocy często korzystają seniorzy oraz osoby mieszkające poza Polską. Nie dlatego, że pamiętają o zmarłych mniej, lecz dlatego, że nie zawsze mogą samodzielnie zadbać o grób. Za zleceniem kryje się czasem jednak coś więcej niż prośba o umycie nagrobka czy dostarczenie kwiatów.

Ogromny bukiet czerwonych róż ze Szwajcarii

Sylwia Konefał opowiada o mężczyźnie mieszkającym w Szwajcarii, który nie mógł przyjechać na pogrzeb swojej nauczycielki. Dzięki aplikacji eCmentarze odnalazł miejsce jej pochówku. Następnie zamówił ogromny bukiet czerwonych róż, który miał zostać dostarczony na grób. Firma zrealizowała zamówienie i przesłała mężczyźnie zdjęcie. Jak wspomina właścicielka zakładu, był szczerze wzruszony.

Dla niego nie była to zwykła usługa. Chciał okazać wdzięczność i szacunek osobie, która kiedyś odegrała ważną rolę w jego życiu. Nie mógł być obecny podczas pogrzebu, ale znalazł sposób, by wyrazić pamięć.

– Osoby, które kontaktują się z nami, aby zlecić opiekę nad grobem bliskiej osoby, bardzo często opowiadają swoje historie. Wspominają tych, których już nie ma, przywołują wspólne chwile i opowiadają o swoim życiu – mówi Sylwia Konefał.

Czasami, jak przyznaje, ma wrażenie, że rozmówcy chcą się wytłumaczyć. Wyjaśnić, dlaczego sami nie mogą przyjechać, posprzątać grobu, zapalić znicza czy położyć kwiatów. W tych opowieściach pojawiają się drobne szczegóły: ulubione kwiaty, ukochany kolor, rzeczy, które sprawiały zmarłemu radość. Dzięki nim nawet zamówiona dekoracja może nabrać osobistego znaczenia.

– Czasami jesteśmy czyimiś rękami tam, gdzie samemu nie można dotrzeć – mówi właścicielka zakładu.

Wszystkich Świętych to nie to samo co Dzień Zaduszny

Wśród zakupów, porządków i przygotowań łatwo skupić się wyłącznie na tym, co trzeba zrobić przed 1 listopada. Diakon Jakub Żyłka z Krapkowic przypomina jednak, że te dni mają również wymiar religijny, a uroczystość Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny nie oznaczają tego samego.

– 1 listopada Kościół obchodzi uroczystość Wszystkich Świętych, a 2 listopada w sposób szczególny modli się za wszystkich wiernych zmarłych. W naszej polskiej tradycji te dwa wymiary mocno się przenikają. Dlatego już w uroczystość Wszystkich Świętych odwiedzamy cmentarze i zatrzymujemy się nad tajemnicą przemijania – wyjaśnia Jakub Żyłka.

Nie widzi w tym sprzeczności. Tęsknota za bliskimi jest czymś naturalnym, a wiara nie sprawia, że śmierć przestaje boleć. Przypomina jednak, że nie ma ona ostatniego słowa. Diakon zwraca też uwagę na to, że zewnętrzna forma pamięci może czasem przesłonić jej głębszy sens. Dbałość o nagrobek jest ważna, ale nie powinna zastępować chwili ciszy, refleksji i modlitwy.

– Porusza mnie to, że w tym czasie kościoły są pełniejsze, a cmentarze gromadzą tłumy ludzi. Myślę wtedy, że dopóki pamiętamy o naszych zmarłych, dopóty pozostają oni dla nas ważni. Jeśli tej pamięci towarzyszy modlitwa, staje się ona wyrazem konkretnej troski i miłości, która nie kończy się wraz ze śmiercią – mówi Jakub Żyłka.

Przypomina również, że świętość nie musi oznaczać nadzwyczajnych czynów. Może wyrażać się w codziennej wierności, przebaczeniu i trosce o drugiego człowieka.

Każdy przygotowuje się po swojemu

Na cmentarzach w powiecie krapkowickim jedni kończą porządki, inni dopiero wybierają kwiaty. Jedni kupują okazałe stroiki, inni wolą skromne dekoracje. Są też tacy, którzy nie mogą przyjechać osobiście, ale szukają sposobu, by zadbać o grób bliskiej osoby. Wspólny pozostaje sam gest pamięci. Czasem wyraża się w umytym nagrobku, czasem w jednym zniczu, a czasem w bukiecie czerwonych róż wysłanym z drugiego końca Europy.

Dominika Bassek, Mateusz Gruchot, fot. (mg)

eprasa.pl 2b45775827

Zawarli ważną umowę

Ochotnicza Straż Pożarna w Dobrej jest coraz bliżej zakupu nowego średniego samochodu pożarniczego. W połowie października podpisano umowę na jego realizację. Dokument sygnowali Adrian Dura - prezes OSP Dobra oraz Robert Janczy, reprezentujący firmę wykonawcy.

Zakup realizowany jest przy udziale gminy Strzeleczki, która prowadzi postępowanie w imieniu i na rzecz jednostki. To ważna inwestycja w bezpieczeństwo mieszkańców oraz lepsze przygotowanie strażaków do niesienia pomocy. Nowy pojazd znacząco zwiększy możliwości operacyjne druhów i poprawi komfort ich pracy podczas akcji ratowniczo-gaśniczych.

– Serdeczne podziękowania dla wszystkich osób zaangażowanych w przygotowanie i realizację tego przedsięwzięcia, ale przede wszystkim za współpracę, wsparcie i wspólne działania na rzecz bezpieczeństwa naszej społeczności – podsumowuje burmistrz Strzeleczek Marek Pietruszka.



Umowę zawarto w siedzibie Urzędu Miejskiego w Strzeleczkach.

To kolejny krok w modernizacji wyposażenia lokalnych jednostek OSP, który potwierdza, że bezpieczeństwo mieszkańców jest priorytetem dla samorządu. Do tematu będziemy jeszcze wracać.

(mim), fot. gmina Strzeleczki

O bezpieczeństwie na świeżym powietrzu

W sobotę 24 października na boisku w Dobrej zrobiło się gwarno i tłoczno za sprawą pikniku poświęconego bezpieczeństwu.



Celem spotkania było zwiększenie świadomości w zakresie właściwego reagowania w sytuacjach zagrożenia.

Wydarzenie zostało przygotowane wspólnymi siłami przez miejscową Ochotniczą Straż Pożarną oraz Koło Gospodyń Wiejskich „Pieprz i Lawenda". Głównym celem spotkania było zwiększenie świadomości mieszkańców w zakresie właściwego reagowania w sytuacjach zagrożenia.

Uczestnicy mieli okazję wziąć udział w różnorodnych warsztatach. Nie zabrakło prezentacji specjalistycznego sprzętu oraz pokazów działań ratowniczych. Dużym zainteresowaniem cieszyły się ćwiczenia z pierwszej pomocy, podczas których można było przećwiczyć niezbędne procedury. Strażacy podzielili się również wiedzą z zakresu ochrony ludności i obrony cywilnej.



Uczestnicy mieli okazję wziąć udział w różnorodnych warsztatach.

O stronę kulinarną i logistyczną zadbały panie z Koła Gospodyń Wiejskich, które zorganizowały pomoc żywnościową. Swoje wyroby zaprezentowali także lokalni producenci. Piknik okazał się nie tylko świetną lekcją praktycznych umiejętności, ale także doskonałą okazją do wspólnej zabawy i integracji lokalnej społeczności.

(mim), fot. (OSP Dobra)

Jak reagować w kryzysie?

W ubiegłym tygodniu w szkole podstawowej w Strzeleczkach odbył się Krajowy Trening Rodzinny w ramach Akademii OLiOC, poświęcony edukacji i przygotowaniu na sytuacje kryzysowe. W zajęciach uczestniczyli uczniowie klas I-VIII, którzy zdobyli cenną wiedzę na temat bezpieczeństwa.



Podczas spotkania młodzież dowiedziała się, jak rozpoznawać sygnały alarmowe, właściwie reagować na zagrożenia oraz zadbać o bezpieczeństwo swoje i najbliższych.

Podczas spotkania młodzież dowiedziała się, jak rozpoznawać sygnały alarmowe, właściwie reagować na zagrożenia oraz zadbać o bezpieczeństwo swoje i najbliższych. Jednym z kluczowych tematów był plecak ewakuacyjny – uczniowie poznali przedmioty, które warto przygotować na wypadek konieczności szybkiego opuszczenia domu. Choć na co dzień nie myślimy o sytuacjach kryzysowych, warto wiedzieć, jak się na nie przygotować.

Nie zabrakło również rozmów o wzajemnej pomocy, odpowiedzialności i współpracy. Bezpieczeństwo to bowiem nie tylko znajomość zasad, ale także umiejętność zachowania spokoju, podejmowania rozsądnych decyzji i troski o innych.

W treningu uczestniczyli przedstawiciele lokalnych władz oraz służb: burmistrz Strzeleczek, sekretarz gminy, dyrektor Szkoły Podstawowej w Strzeleczkach, gminny komendant ochrony przeciwpożarowej oraz przedstawiciele Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej i Komendy Powiatowej Policji. Dzięki ich obecności i zaangażowaniu uczniowie mogli nie tylko przyswoić teorię, ale także zobaczyć, jak wygląda praktyczne przygotowanie do działania w sytuacjach zagrożenia.

(mim), fot. gmina Strzeleczki

Patriotyczne malowanie

Gminna Biblioteka Publiczna oraz Gminny Ośrodek Kultury w Strzeleczkach zapraszają wszystkie dzieci i młodzież z terenu gminy do udziału w wyjątkowym konkursie literacko-plastycznym pod hasłem „Kocham Cię, Polsko!". Wydarzenie zostało objęte honorowym patronatem burmistrza Marka Pietruszki.

Konkurs skierowany jest do przedszkolaków oraz uczniów klas I–III i IV–VIII szkół podstawowych. Zadanie polega na wykonaniu własnoręcznej, płaskiej pracy plastycznej w formacie A4, a następnie napisaniu krótkiego uzasadnienia, dlaczego autor kocha swój kraj.

Organizatorzy pozostawiają uczestnikom pełną dowolność w doborze techniki. Prace mogą być wykonane metodą malarską, rysunkową lub inną. Ważne, by były to prace indywidualne, bez udziału grup. Na odwrocie każdej z nich należy czytelnie podać imię, nazwisko, klasę lub grupę oraz numer telefonu kontaktowego.

Na gotowe dzieła organizatorzy czekają do 4 listopada do godziny 15.30. Prace należy składać w siedzibie Gminnego Ośrodka Kultury lub Gminnej Biblioteki Publicznej w Strzeleczkach. Rozstrzygnięcie konkursu i ogłoszenie wyników nastąpi 9 listopada.

(mim)

eprasa.pl 2b45775827

Historia, motoryzacja, sentymenty

We wtorek 20 października seniorzy z gminy Strzeleczki wzięli udział w wyjątkowej wycieczce, którą wspólnie zorganizowały Gminna Biblioteka Publiczna oraz Gminny Ośrodek Kultury w Strzeleczkach. Dzień obfitował w atrakcje.



Podróż rozpoczęła się od wizyty w Zamku Piastów Śląskich w Brzegu.

Podróż rozpoczęła się od wizyty w Zamku Piastów Śląskich w Brzegu, gdzie uczestnicy poznali historię tego zabytkowego obiektu. Następnie grupa udała się do Muzeum Motoryzacji w Oławie. Tam na seniorów czekały stare samochody, a także liczne atrakcje, w tym możliwość zwiedzania samolotu. Prawdziwą podróżą w czasie okazała się jednak ekspozycja poświęcona czasom PRL-u. Dawne sprzęty domowe, zabawki oraz wyposażenie mieszkań wywołały lawinę wspomnień.

Nie zabrakło również czasu na wspólny obiad, kawę i spokojne rozmowy w miłej atmosferze. Wycieczka była doskonałą okazją do integracji, aktywnego spędzenia czasu i odkrywania ciekawych miejsc.

(mim), fot. gmina Strzeleczki

Świętowali razem

20 października był dniem wyjątkowym dla mieszkańców Kamionka oraz pensjonariuszy Domu Spokojnej Starości „Św. Barbara". Z okazji Dnia Seniora zorganizowano spotkanie, które połączyło radosne świętowanie z sentymentalną podróżą w przeszłość.



Seniorzy integrowali się w domu spokojnej starości.

Uroczystość zainaugurowała msza święta odprawiona przez księdza proboszcza Arnolda Nowaka. Następnie seniorzy wraz z zaproszonymi gośćmi, wśród których był burmistrz Gogolina Krzysztof Reinert, zasiedli do wspólnego stołu, by przy kawie i poczęstunku celebrować ten wyjątkowy dzień.

Sercem spotkania okazała się prezentacja multimedialna zatytułowana „Podróż w czasie: od Tysiąclatki do DSS Św. Barbara", przygotowana przez dyrektor placówki Iwonę Skowronek oraz sołtyskę Barbarę Komandzik. Pokaz przybliżył gościom, a mieszkańcom Kamionka przypomniał historię tego miejsca, stanowiąc jednocześnie podsumowanie dwudziestu lat działalności domu spokojnej starości. Nie zabrakło również cennych wskazówek dotyczących bezpieczeństwa. Kinga i Aniela, pracownice placówki i jednocześnie strażaczki, przypomniały zgromadzonym podstawowe zasady udzielania pierwszej pomocy. Duży nacisk położono na obsługę defibrylatora AED, który znajduje się w ogólnodostępnym przedsionku budynku i w sytuacji zagrożenia życia może okazać się nieoceniony.

Finał spotkania należał do grupy „Aktywnych Seniorek" z Kamionka. Ich występ porwał do tańca i zabawy wszystkich uczestników, dostarczając mnóstwo radości i pozytywnej energii.

(mim), fot. Barbara Komandzik





eprasa.pl 2b45775827

Adam Woronowicz rozbawił Krapkowice do łez

Pełna sala, mnóstwo śmiechu i spotkanie, które na długo pozostanie w pamięci uczestników. Krapkowice odwiedził Adam Woronowicz - ceniony aktor teatralny i filmowy, który zachwycił publiczność nie tylko talentem, ale również błyskotliwym humorem i dystansem do siebie.

Zainteresowanie wydarzeniem było tak duże, że spotkanie przeniesiono z siedziby Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej do większej sali w Krapkowickim Domu Kultury. Woronowicz, znany m.in. z tytułowej roli w filmie „Popiełuszko. Wolność jest w nas", produkcji „Teściowie" oraz serialu „The Office PL", opowiadał o swojej pracy, pasji do kina i teatru oraz kulisach powstawania znanych ról. Nie zabrakło anegdot, błyskotliwych komentarzy i refleksji na temat codzienności aktora.

Artysta zaprezentował się jako autentyczny i pełen energii rozmówca. Jego opowieści wielokrotnie wywoływały salwy śmiechu, a swobodna atmosfera sprawiła, że spotkanie stało się prawdziwą terapią śmiechem. Publiczność mogła poznać aktora z nieco innej strony – jako człowieka z pasją i ogromnym poczuciem humoru.

Wydarzenie odbyło się w ramach akcji „Zaczytane Opolskie", we współpracy z Wojewódzką Biblioteką Publiczną w Opolu oraz gminą Krapkowice. Patronat medialny nad wydarzeniem sprawował „Tygodnik Krapkowicki".

Dawid Laskowski, fot. (MiGBP w Krapkowicach)



Spotkanie z aktorem przyciągnęło tłumy, a sala Krapkowickiego Domu Kultury wypełniła się po brzegi.



Adam Woronowicz rozbawiał publiczność anegdotami i opowieściami ze świata filmu i teatru.

Mają nową strefę relaksu

Odpoczynek, integracja i gry planszowe zamiast kolejnej przerwy spędzonej na korytarzu. W szkole w Zdzieszowicach otwarto Kącik Relaksu, w którym uczniowie mogą złapać oddech między lekcjami. To jeden z dwóch projektów realizowanych przez wolontariuszy i finansowanych przez zdzieszowicką koksownię.



Nie tylko nauka - szkoła w Zdzieszowicach stawia na odpoczynek i ruch uczniów.

Uroczyste otwarcie odbyło się w poniedziałek, 19 października. Gości i uczniów powitał dyrektor szkoły Adam Pasdzior. W wydarzeniu uczestniczyli m.in. Konrad Zarzycki, dyrektor zakładów ArcelorMittal Poland Oddział w Zdzieszowicach, przedstawiciel firmy Krzysztof Molfa oraz Dawid Jajuga, prezes Klubu Sportowego Masters Zdzieszowice.

Po części oficjalnej nastąpiło symboliczne przekazanie nowej przestrzeni uczniom. W Kąciku Relaksu można odpocząć i spędzić czas z rówieśnikami. Z myślą o wspólnych aktywnościach Samorząd Uczniowski zakupił gry planszowe i towarzyskie.

Odpoczynek i ruch podczas przerw

Kącik Relaksu to nie jedyna inicjatywa związana z zaangażowaniem wolontariuszy ArcelorMittal Poland. Drugi projekt, „5 min dla sportu", zakłada zakup stołów do ping-ponga, aby uczniowie mogli aktywnie spędzać przerwy między lekcjami.

Oba przedsięwzięcia odpowiadają na różne potrzeby młodzieży. Jedno daje możliwość wyciszenia i odpoczynku, drugie zachęca do ruchu. Wspólnym celem jest stworzenie uczniom lepszych warunków do spędzania czasu w szkole także poza lekcjami.

Dzięki zaangażowaniu darczyńców i osób wspierających szkolne inicjatywy uczniowie zyskali miejsce, w którym mogą odpocząć, porozmawiać i spędzić przerwę w inny sposób niż zwykle.

(laba), fot.(PSP 3 Zdzieszowice)

Przy jednym stole o losach szpitali

Wicemarszałkini Zuzanna Donath-Kasiura i poseł Marcin Ociepa zasiedli przy jednym stole, by rozmawiać o przyszłości opolskich szpitali. 20 października w Opolu odbył się „Okrągły stół dla opolskiej ochrony zdrowia", zorganizowany z inicjatywy posła Ociepy. Jednym z głównych tematów była planowana konsolidacja Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego z Klinicznym Centrum Ginekologii, Położnictwa i Neonatologii przy ul. Reymonta. Do rozstrzygnięć w tej sprawie może przybliżyć region zaplanowana na 27 października sesja sejmiku województwa.

Przy jednym stole zasiedli przedstawiciele władz szpitali, samorządowcy, dyrekcja opolskiego NFZ, prezes Okręgowej Izby Lekarskiej Marek Błaszczyk, reprezentanci pielęgniarek oraz związkowcy. Spotkanie miało stworzyć przestrzeń do rozmowy o zmianach, które budzą niepokój części personelu medycznego.

Ociepa wskazywał na potrzebę ograniczenia konkurencji między szpitalami o pacjentów, kontrakty NFZ i lekarzy specjalistów. Podkreślał jednak, że konsolidacja ma sens tylko wtedy, gdy przyniesie korzyści pacjentom, poprawi jakość leczenia i uwzględni prawa pracowników.

Podczas rozmów powróciły pytania o przyszłość mniejszych placówek i ich oddziałów. Związkowcy oraz część personelu obawiają się utraty autonomii, zmian warunków zatrudnienia i osłabienia tożsamości klinicznej szpitali. Zwracali również uwagę na ryzyko utraty akredytacji przez mniejsze placówki po włączeniu ich do większego podmiotu.

Zwolennicy konsolidacji przekonują natomiast, że wspólne zarządzanie może usprawnić organizację opieki nad pacjentami i ułatwić wykorzystanie potencjału Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego. Zgodnie z przedstawianymi założeniami placówki miałyby zachować odrębność organizacyjną i specjalistyczny charakter, a połączenie dotyczyłoby przede wszystkim części administracyjnej.



Najbliższe dni będą kluczowe dla dalszych losów placówki ginekologiczno-położniczej przy ul. Reymonta w Opolu.

Najbliższe dni są istotne dla dalszych losów Klinicznego Centrum Ginekologii, Położnictwa i Neonatologii przy ul. Reymonta. Na 27 października zaplanowano sesję sejmiku województwa opolskiego, podczas której radni mają zdecydować, czy wyrazić zgodę na rozpoczęcie formalnych negocjacji dotyczących konsolidacji.

Ewentualna zgoda sejmiku nie będzie jeszcze decyzją o połączeniu szpitali. Otworzy jednak drogę do kolejnego etapu rozmów.

Jak już informowaliśmy, sprzeciw wobec planów konsolidacji wyrażała „Solidarność". Podczas wrześniowej konferencji prasowej związkowcy ostrzegali przed możliwymi konsekwencjami finansowymi i pytali o przyszłość ważnych inwestycji. Emocje towarzyszyły również wrześniowej sesji sejmiku, na której obecni byli pracownicy Centrum Ginekologii krytykujący brak dialogu z zarządem województwa.

Październikowy okrągły stół stał się kolejną okazją do przedstawienia argumentów różnych stron. Teraz istotne będzie to, czy rozmowy przełożą się na dalsze decyzje dotyczące przyszłości opolskich szpitali.

(mim,laba) fot.(matt)

eprasa.pl 2b45775827

Po trupach do celu – rola destruentów w ekosystemie

Gdy pod koniec października noc staje się dłuższa od dnia, a zewsząd spoglądają na nas szczerzące się, podświetlone dynie, chętnie sięgamy po opowieści o duchach, wampirach i opuszczonych cmentarzyskach. Tymczasem pod naszymi stopami, w wilgotnej glebie, pod warstwą opadłych liści i wewnątrz obumierających pni toczy się prawdziwy horror. Odbywa się tam masowa uczta, w której milionowe rzesze głodnych stworów pożerają martwe ciała roślin i zwierząt.

Choć brzmi to jak scenariusz mrocznego filmu grozy, ten podziemny spektakl ma wyjątkowo szczęśliwy finał. Bez bohaterów tego cichego dramatu, czyli destruentów (zwanych też reducentami lub saprotrofami) nasza planeta w krótkim czasie zamieniłaby się w jedno wielkie, wymarłe wysypisko.

Gdzie te liście?

Jesień w naszej strefie klimatycznej to czas wielkiego zrzutu biomasy. Z drzew liściastych spływa na ziemię gęsta, wielowarstwowa kaskada złota, czerwieni i brązu. Przeciętny las bukowy czy dębowy zrzuca co roku na każdy hektar nawet od kilku do kilkunastu ton liści i gałązek! Zastanawialiście się kiedyś, co dzieje się z tym gigantycznym odpadem? Dlaczego idąc wiosną do lasu, nie zapadamy się po pas w zgniłych liściach sprzed dekady? Gdzie one wszystkie znikają? Znikają dzięki podziemnej armii czyszczącej. Gęsty dywan liściowy to dla ekosystemu nie tyle odpad, co bezcenny skarbiec pełen węgla, azotu, fosforu i potasu. Aby te pierwiastki mogły wrócić do obiegu i posłużyć wiosną nowym pędom, ktoś musi rozłożyć wielkocząsteczkowe związki organiczne na czynniki pierwsze. Właśnie tu zaczyna się praca na nocną zmianę.

Grzyby intensywnie pracują na jesień

Jesień to dla większości z nas czas koszyków, borowików i podgrzybków. Ale to, co zbieramy na patelnię, to owocniki, czyli nadziemna część grzybni, której największa część występuje pod ziemią. Prawdziwe cielsko grzyba stanowi gęsta, kilkukilometrowa sieć strzępek drążących glebę i martwe drewno. Jesienny spadek temperatur i wysoka wilgotność podłoża działają na grzyby jak dzwonek na przerwę w szkole. To właśnie wtedy grzyby saprotroficzne wrzucają najwyższy bieg. Są one niekwestionowanymi mistrzami rozkładu trudnych substancji. Potrafią produkować specjalne enzymy rozcinające najtwardsze biologiczne polimery: celulozę i ligninę, z których zbudowane jest drewno. Gdyby nie grzyby, powalone pnie dębów czy sosen leżałyby nienaruszone przez wieki, blokując miejsce i światło dla młodego pokolenia roślin.

Dżdżownica to nie robal!

Wśród leśnej ściółki i ogrodowej gleby uwija się jeden z najważniejszych inżynierów biosfery, a mianowicie pospolicie występująca dżdżownica. Zanim jednak przyjrzymy się jej ciężkiej pracy, musimy sprostować pewien utrwalony mit: dżdżownica to absolutnie nie jest żaden robal!

Słowo „robak" to kolokwialne, przestarzałe i krzywdzące określenie, którym w potocznym języku rzuca się w stronę wszystkiego, co nie ma nóg i pełza w błocie. Z biologicznego punktu widzenia dżdżownica to wyspecjalizowany przedstawiciel pierścienic (Annelida), a dokładniej skąposzczetów. Posiada segmentowane ciało, zamknięty układ krwionośny oraz sprawny układ nerwowy. Już Arystoteles nazywał dżdżownice „jelitami Ziemi" i miał w tym sporo racji. Dżdżownice, jako przykładni detrysużercy, połykają glebę wraz z martwą materią roślinną, wciągają opadłe liście pod ziemię i drążą kilometry korytarzy, które napowietrzają i spulchniają podłoże. Przechodząc przez ich układ pokarmowy, materia organiczna ulega wstępnemu rozdrobnieniu i wzbogaceniu w śluz oraz mikroorganizmy, tworząc gruzełkowatą strukturę gleby, w ten sposób powstaje żyzny humus.



Nie każdy grzyb jest destruentem: niektóre rozkładają szczątki, inne współpracują z korzeniami drzew.

Paradoks Śpiącej Królewny

Na samym końcu tego mikroskopijnego łańcucha żywieniowego stoją najstarsi mieszkańcy Ziemi, a mianowicie bakterie. To one dokonują ostatecznej mineralizacji, czyli przekształcenia organicznych resztek w najprostsze sole mineralne, dwutlenek węgla i wodę. Niektóre z nich również wiążą azot atmosferyczny przekształcając je w formy biodostępne dla roślin.

Bakterie są genialnymi chemikami, ale mają jeden zasadniczy problem: są mikroskopijne i nie posiadają nóg ani skrzydeł. Kiedy bakteria w glebie rozłoży całą materię organiczną w swoim bezpośrednim sąsiedztwie, szybko zużywa dostępne zasoby i zapada w stan uśpienia.

W ekologii gleby zjawisko to nosi intrygującą nazwę „Paradoksu Śpiącej Królewny" (The Sleeping Beauty Paradox), sformułowaną przez francuskiego badacza Patricka Lavelle'a w 1997 roku.

Kto w tej bajce gra rolę Księcia, który wybudza Śpiącą Królewnę swoim pocałunkiem? Otóż, wspomniane wcześniej dżdżownice oraz inne bezkręgowce glebowe. Przesuwając się w glebie, połykając ją i wydalając, dżdżownice działają jak gigantyczny podziemny mikser. Przemieszczają uśpione komórki bakterii w nowe, bogate w pożywienie miejsca, mieszają je ze świeżą materią i dostarczają im wody oraz tlenu. Bez tego ciągłego „budzenia" bakterii przez dżdżownice, tempo rozkładu w ekosystemie byłby niewystarczający.

Po trupach do celu - wielki finał

Ekosystem to misternie tkana sieć. Życie roślin (producentów) zależy od dostępności pierwiastków w glebie. Zwierzęta (konsumenci) żyją dzięki zjadaniu roślin lub innych zwierząt. Ale cały ten wielki cykl zamknąłby się i zablokował już po kilku pokoleniach, gdyby zabrakło kategorii trzeciej, czyli destruentów.

Mówi się czasem o ludziach dążących do sukcesu bezkompromisowo, że idą „po trupach do celu". W przyrodzie to właśnie destruenci realizują to powiedzenie w sposób jak najbardziej dosłowny. Ich cele są jednak całkowicie szlachetne: bez nich niemożliwe byłoby odrodzenie. To dzięki rozkładowi jesiennych liści, opadłych konarów i martwych organizmów, wiosną z ziemi mogą wykiełkować nowe rośliny, zakwitnąć kwiaty i zazielenić się korony drzew.

W ten nadchodzący jesienny wieczór, kiedy spojrzycie na opadłe liście lub próchniejący pień w parku, pamiętajcie o małych, cichych pracownikach podziemi. Grzyby, dżdżownice i bakterie wykonują dla nas darmową, niewidoczną i absolutnie bezcenną pracę, bez której żaden las, łąka czy ogród nie mogłyby istnieć.

(ak)





eprasa.pl 2b45775827

Chcą rozwijać usługi społeczne

Wsparcie dla seniorów, rehabilitacja, pomoc psychologiczna dla dzieci i rodzin, a nawet transport od drzwi do drzwi czy usługi „złotej rączki” - to część oferty planowanej w Centrum Usług Społecznych w Walcach. Rada Gminy Walce podjęła uchwałę o przystąpieniu do partnerskiego projektu „Czas na CUS”. Jednocześnie gmina realizuje już osobne przedsięwzięcie związane z budową nowej siedziby centrum.

Uchwałę przyjęto w piątek, 23 października, podczas sesji Rady Gminy Walce. Liderem projektu „Czas na CUS” będzie Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej w Opolu. Celem przedsięwzięcia jest rozwój Centrów Usług Społecznych i zwiększenie dostępności pomocy dopasowanej do potrzeb mieszkańców.

Jedno miejsce, różne formy pomocy

Centrum Usług Społecznych ma integrować różne formy wsparcia, tak aby mieszkańcy nie musieli samodzielnie szukać odpowiedniej pomocy w wielu instytucjach. W Walcach planowana oferta jest szeroka i obejmuje osoby w różnym wieku oraz znajdujące się w różnych sytuacjach życiowych.

Seniorzy, osoby samotne i niesamodzielne mają móc korzystać m.in. z usług opiekuńczych w miejscu zamieszkania, mobilnych usług pielęgnacyjnych, transportu typu „door-to-door” oraz wsparcia asystenta osoby starszej. W planach jest również Dzienny Dom Seniora, w którym przewidziano opiekę dzienną, zajęcia terapeutyczne, rehabilitację oraz aktywność kulturalną i prozdrowotną.

Wsparcie ma objąć także osoby z niepełnosprawnościami. Wśród planowanych usług są rehabilitacja i fizjoterapia, również z dojazdem do mieszkańców, wypożyczalnia sprzętu rehabilitacyjnego oraz usługi asystenckie. Przewidziano też opiekę wytchnieniową dla osób, które na co dzień zajmują się bliskimi wymagającymi stałej pomocy.

Pomoc także dla dzieci i rodzin

Oferta CUS ma być skierowana również do rodzin z małymi dziećmi oraz młodych mieszkańców. W planach są spotkania edukacyjno-integracyjne dla rodzin, a także poradnictwo psychologiczne, pedagogiczne i logopedyczne dla dzieci i młodzieży.

Dorośli znajdujący się w trudnej sytuacji społecznej lub rodzinnej mają mieć dostęp do konsultacji psychologicznych i prawnych. Pomoc ma obejmować m.in. osoby doświadczające przemocy domowej, uzależnień, kryzysów rodzinnych czy problemów finansowych.



Rada Gminy Walce podjęła uchwałę o przystąpieniu do partnerskiego projektu „Czas na CUS”.

Na tym lista się nie kończy. Wśród planowanych rozwiązań znalazły się również mobilne usługi porządkowe i techniczne, w tym pomoc konserwatora, czyli tzw. złotej rączki. CUS ma także rozwijać aktywność społeczną mieszkańców poprzez Centrum Aktywności Lokalnej i Wolontariat. Zakres i dostępność poszczególnych usług będą zależeć od realizacji projektu i organizacji pracy centrum.

Nowa siedziba za ponad 7 mln zł

Gmina Walce realizuje już odrębny projekt pod nazwą „Centrum Usług Społecznych w Walcach”, obejmujący budowę nowego budynku przeznaczonego na siedzibę CUS. Obiekt ma powstać na działce należącej do gminy, w sąsiedztwie istniejącej zabudowy usługowej i mieszkaniowej. Inwestycja obejmuje budowę budynku wraz z infrastrukturą techniczną, dojazdami, chodnikami i zagospodarowaniem terenu. Pomieszczenia mają służyć celom administracyjnym, usługowym i terapeutycznym. Zaplanowano również dostosowanie obiektu do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

Całkowita wartość tego projektu wynosi 7 mln 48 tys. zł, z czego ponad 4 mln 719 tys. zł stanowi dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Wydatki kwalifikowane określono na ponad 6 mln 751 tys. zł. Projekt zaplanowano na okres od 1 stycznia 2026 roku do 30 czerwca 2027 roku.

Zgodnie z informacją gminy Ośrodek Pomocy Społecznej w Walcach ma zostać przekształcony w Centrum Usług Społecznych. Zmiana ma pozwolić na połączenie różnych form pomocy i lepsze dopasowanie ich do potrzeb lokalnej społeczności.

„Czas na CUS”

Przystąpienie do partnerskiego projektu ma stworzyć dodatkowe możliwości rozwoju usług społecznych. Jak wskazano w uzasadnieniu uchwały, przedsięwzięcie może pomóc w finansowaniu części kosztów organizacyjnych, kadrowych i infrastrukturalnych. Gmina musi jednak uwzględnić możliwość konieczności wniesienia wkładu własnego.

Uchwała nie oznacza, że wszystkie usługi już działają. To kolejny krok w kierunku budowania w Walcach systemu, w którym mieszkańcy będą mogli uzyskać pomoc w jednym miejscu – niezależnie od tego, czy potrzebują opieki, rehabilitacji, specjalistycznej konsultacji czy wsparcia w codziennym życiu.

Dominika Bassek, fot. gmina Walce

17 złotych medali dla karateków

Zawodnicy sekcji Walce Klubu Karate-Do Enso mają powody do dumy. Zdobyli łącznie 17 złotych medali, a pięcioro z nich otrzymało dodatkowo puchary dla najlepszych zawodników mistrzostw.



Wyniki zawodników to efekt regularnych treningów, zaangażowania i sportowej determinacji.

Wśród wyróżnionych znaleźli się Paulina Sparwasser, Paweł Sparwasser, Paweł Smykała, Lara Sławik i Michał Cichoń. Wszyscy zdobywali medale w różnych konkurencjach, obejmujących m.in. walki semi contact, układy techniczne, techniki specjalne oraz Duo System Samoobrona.

Najwięcej złotych medali wśród wyróżnionych zdobyła Paulina Sparwasser, która trzykrotnie stanęła na najwyższym stopniu podium. Pierwsze miejsca wywalczyli także Paweł Sparwasser w dwóch konkurencjach, Paweł Smykała w dwóch oraz Lara Sławik i Michał Cichoń w walkach semi contact.

Na medalowych miejscach rywalizację zakończyli również pozostali reprezentanci sekcji: Frank Sławik, Nikodem Małasy, Lisa Tobias, Ewa Brabańska i Julia Wypych.

Powody do radości mają także najmłodsi karatecy z Walec. Piotr Brabański, Adam Krompiec, Leon Krompiec, Marcin Torka, Mateusz Torka, Alan Zwior i Igor Bolcek również wrócili z medalami. Rywalizowali przede wszystkim w walkach semi contact i walkach soft.

(wh), fot. gmina Walce

Bajkowe piosenki rozbrzmiały w pałacu

„Naprawdę chcę” z filmu „Mała Syrenka” przyniosło zwycięstwo dwóm wokalistkom. Martyna Gawron i Nela Brzóska zdobyły nagrody główne w polsko-czeskim konkursie „Bajkowe piosenki w bajkowym pałacu w Rozkochowie”, który odbył się 20 października.



Była to muzyczna podróż do świata bajek, filmowych historii i piosenek, które zna kilka pokoleń.

Zabytkowe wnętrza pałacu w Rozkochowie wypełniły się muzyką i młodymi głosami. W pierwszej edycji konkursu wystąpili uczestnicy z regionu, młodzież z innych powiatów Opolszczyzny oraz goście z Czech. Występom towarzyszyli opiekunowie i bliscy wykonawców.

Dwie zwyciężczynie, jedna piosenka

Jury przyznało nagrody główne w dwóch kategoriach wiekowych. Wśród uczestników w wieku 13–18 lat zwyciężyła Martyna Gawron, a w kategorii do 12 lat – Nela Brzóska. Obie wybrały tę samą piosenkę: „Naprawdę chcę” z „Małej Syrenki”.

Występy oceniali wokalistka jazzowa i skrzypaczka Wiktoria Wójtowicz, która przewodniczyła jury, producent muzyczny Mateusz Dźwigała oraz wokalistka Natalia Rygiel, znana również z udziału w programie „The Voice of Poland”.

Wyróżnienie dla gościa z Czech

Jednym z wyjątkowych momentów konkursu było pozakonkursowe wyróżnienie przyznane przez VOX ART Studio. Otrzymał je Fallou Falla ze Szkoły Artystycznej ZUŠ Jeseník w Czechach. Choć zaprezentowany przez niego utwór nie pochodził z bajki, jego wykonanie zostało docenione przez organizatorów.

Konkurs przygotowała Fundacja Pałacu Rozkochów – Pomiędzy. W organizację włączyły się również Centrum Kultury i Czytelnictwa w Walcach oraz czeska gmina Česká Ves.

Pierwsza odsłona wydarzenia połączyła młodych wykonawców z Polski i Czech, dając im okazję do zaprezentowania talentu w niezwykłej scenerii.

(laba), fot. Joanna Cebula/Pałac Rozkochów

eprasa.pl 2b45775827

Pokój zagadek oparty na prawdziwych historiach

Jak rozpoznać zagrożenie i co może spotkać człowieka, który wpadnie w ręce handlarzy ludźmi? Uczniowie szkół ponadpodstawowych i mieszkańcy powiatu krapkowickiego mogli przekonać się o tym podczas nietypowej gry. 19 października na parkingu Starostwa Powiatowego w Krapkowicach stanął Escapetruck - mobilny pokój zagadek, który pokazuje problem handlu ludźmi z perspektywy jego ofiar.

To pierwsza wizyta Escapetrucka w Krapkowicach. Projekt ma charakter profilaktyczno-edukacyjny. Jego celem jest zwiększanie świadomości na temat handlu ludźmi, w tym pracy przymusowej i wykorzystywania seksualnego.

Uczestnicy wchodzili do specjalnie przygotowanej ciężarówki w kilkuosobowych grupach. Aby się z niej wydostać, musieli współpracować, rozwiązywać interaktywne zadania i łamać szyfry. Ich celem było także pomóc wirtualnej ofierze wydostać się z niebezpiecznej sytuacji.



To pierwsza wizyta Escapetrucka w Krapkowicach, a projekt ma charakter profilaktyczno-edukacyjny.

Wnętrze pojazdu przygotowano tak, by odzwierciedlało warunki, w jakich mogą przebywać osoby wykorzystywane przez przestępców. Uczestnicy poznawali historie ofiar i mechanizmy działania sprawców. Choć forma przypominała grę, zadania miały skłaniać do refleksji nad cierpieniem i traumą osób, które doświadczyły handlu ludźmi.



Uczestnicy wchodzili do specjalnie przygotowanej ciężarówki w kilkuosobowych grupach.

Scenariusz zagadek opracowano na podstawie rzeczywistych sposobów działania przestępców, rozpoznanych przez funkcjonariuszy Komendy Głównej Policji i Straży Granicznej.

Wydarzenie było również okazją do rozmów ze specjalistami. Na miejscu obecni byli policjanci i pracownicy Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach, a także przedstawiciele Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, Państwowej Inspekcji Pracy w Opolu, Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Opolu, Powiatowego Urzędu Pracy oraz Centrum Powiadamiania Ratunkowego w Opolu. Chętni mogli sprawdzić swoje umiejętności na wybranych elementach nowego testu sprawności fizycznej dla kandydatów do służby. Swoje stoisko informacyjne przygotowała również Straż Graniczna.

Ogólnopolska akcja z wykorzystaniem Escapetrucka została zorganizowana przez Polską Policję we współpracy z Ambasadą Królestwa Niderlandów w Polsce, Uniwersytetem Wrocławskim, policją holenderską i polską Strażą Graniczną. Jego przesłanie jest proste: handel ludźmi nie jest odległym problemem, a wiedza o sposobach działania sprawców może pomóc rozpoznać niebezpieczeństwo i uniknąć wykorzystania.

(laba), fot. (KPP Krapkowice)

Przyszli rodzice zajrzeli na oddział

Jak wygląda miejsce, w którym rodzą się dzieci, i kto czuwa nad bezpieczeństwem mamy oraz noworodka? Przyszli rodzice mogli zajrzeć na salę porodową Krapkowickiego Centrum Zdrowia podczas Dni Otwartych w sobotę 24 października. Była to okazja, by poznać personel, zobaczyć warunki na oddziale i zapytać o opiekę podczas porodu.



Dni Otwarte miały pomóc przyszłym rodzicom lepiej przygotować się do porodu.

Jak wyglądają warunki porodu i kto opiekuje się mamą oraz noworodkiem? Przyszli rodzice mogli poznać odpowiedzi na te pytania podczas Dni Otwartych Sali Porodowej Krapkowickiego Centrum Zdrowia. Spotkanie było okazją, by zobaczyć oddział, poznać personel i oswoić się z miejscem, w którym na świat przychodzą dzieci.

Narodziny dziecka to wyjątkowy moment, któremu często towarzyszą radość i wzruszenie, ale także niepewność. Wcześniejsze poznanie sali porodowej i osób, które będą towarzyszyć kobiecie podczas porodu, może pomóc ograniczyć stres i zwiększyć poczucie bezpieczeństwa.

Podczas Dni Otwartych przyszli rodzice mogli zobaczyć warunki, w jakich odbywają się porody, oraz poznać pracowników opiekujących się na co dzień mamami i noworodkami.

Zespół Krapkowickiego Centrum Zdrowia przybliżał organizację pracy oddziału, możliwości opieki okołoporodowej oraz wsparcie, na jakie może liczyć kobieta na kolejnych etapach porodu.

Bezpośrednie spotkanie z personelem dawało również możliwość zadania pytań i rozwiania wątpliwości związanych z nadchodzącymi narodzinami dziecka.

Zespół oddziału podkreśla znaczenie nie tylko profesjonalnej opieki medycznej, ale również szacunku, życzliwości i indywidualnego podejścia do każdej pacjentki.

Dni Otwarte miały pomóc przyszłym rodzicom lepiej przygotować się do porodu i poznać osoby, które będą wspierać kobietę w tym ważnym momencie. Wcześniejsze zapoznanie się z oddziałem może sprawić, że oczekiwanie na narodziny dziecka będzie wiązało się z mniejszą niepewnością i większym spokojem.

(laba), fot. (liev,KCZ)

DZIDZIUŚ MIESIĄCA TYGODNIKA Krapkowickiego

TYGODNIK Krapkowicki

.....

Imię i nazwisko dziecka

Kupon za 3pkt.

.....

Imię, nazwisko i nr telefonu głosującego

SPONSORZY

MOONLIGHT Studio Fotografii Michał Wicher | DRAKAart | Daniels | SAMED | Ale Ciacho

PATRONAT HONOROWY

Powiat Krapkowicki w sercu opolszczyzny

Nie ma obowiązku podawania danych osobowych głosującego, tylko oryginalne kupony będą brane pod uwagę.

Nasi najmłodsi milusińscy - nasi przyszli Czytelnicy



Bogdan Kwaśniewski
z Kędzierzyna-Koźla
ur.08.10.2026 r.
syn Justyny i Marcina
waga 3550 g, wzrost 53 cm



Franciszek Przysiężniuk
z Głubczyc
ur.22.10.2026 r.
syn Aleksandry i Mariusza
waga 3610 g, wzrost 57 cm



Milena Glombitza
z Kierpnia
ur.21.10.2026 r.
córka Dominiki i Rolanda
waga 3395 g, wzrost 53 cm



Nikodem Paliczuk
z Niemodlina
ur.21.10.2026 r.
syn Angeliki i Kamila
waga 3255 g, wzrost 54 cm



Nikodem Reczek
z Nysy
ur.21.10.2026 r.
syn Oktawii i Artura
waga 2260 g, wzrost 48 cm

Na łamach „Tygodnika Krapkowickiego" publikujemy zdjęcia noworodków, które przyszły na świat w Krapkowickim Centrum Zdrowia. Jeśli chcecie pochwalić się swoimi pociechami, a minęliście się z naszym fotografem, czekamy na zdjęcia - wyślijcie je na adres redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl

eprasa.pl 2b45775827

„Nie trzeba zmieniać całego świata. Czasami wystarczy zmienić świat jednego człowieka”

Kiedy pomagał sprzątać dom zniszczony przez powódź, nie spodziewał się, że ta historia będzie miała dalszy ciąg. Po pewnym czasie otrzymał zaproszenie na wesele córki właściciela domu. Dla niego była to jedna z wielu akcji pomocowych. Dla tej rodziny - gest, który zapamiętała na długo. Krzysztof Molfa w rozmowie z Dominiką Bassek mówi o tym, dlaczego pomagać warto bez oczekiwania na podziękowania, co samorząd może zrobić dla mieszkańców i dlaczego przyszłość Zdzieszowic zależy przede wszystkim od tego, czy ludzie będą chcieli tu zostać.

- Zanim został pan radnym i członkiem Zarządu Powiatu, przez lata działał pan społecznie. Kim był pan wtedy dla mieszkańców Zdzieszowic?

- Przede wszystkim byłem i nadal jestem jednym z nich. Zwykłym mieszkańcem Zdzieszowic, któremu trudno przejść obojętnie obok problemów drugiego człowieka. Zanim pojawił się samorząd, przez ponad 30 lat angażowałem się w wolontariat, organizowałem akcje charytatywne i wydarzenia dla dzieci oraz młodzieży. Pomagałem też ludziom znajdującym się w trudnych sytuacjach życiowych. Nie rozpoczynałem tej działalności z myślą, że kiedyś zostanę radnym czy członkiem Zarządu Powiatu. Po prostu widziałem potrzebę zrobienia czegoś dobrego. Zawsze uważałem, że największą siłą lokalnej społeczności są ludzie, którym się chce. Chciałbym, żeby mieszkańcy nadal postrzegali mnie właśnie w ten sposób. Nie przez pryzmat funkcji, ale jako człowieka, do którego można przyjść z problemem, poprosić o pomoc czy wspólnie zorganizować coś wartościowego. Stanowiska są tylko na pewien czas. Relacje, zaufanie i dobro, które pozostawiamy po sobie, mają znacznie większą wartość.

- Pamięta pan moment, w którym pomaganie stało się czymś więcej niż jednorazowym zaangażowaniem?

- Moja przygoda z działalnością społeczną rozpoczęła się ponad 30 lat temu. Jednym z doświadczeń, które szczególnie mnie ukształtowały, była działalność w Stowarzyszeniu Otwarte Serce. Prowadziło ono świetlicę dla dzieci, również tych pochodzących z rodzin dysfunkcyjnych. Do dziś pamiętam te dzieciaki. Niektórym brakowało nie tylko rzeczy materialnych, ale przede wszystkim zainteresowania, poczucia bezpieczeństwa, ciepła i zwykłej ludzkiej czułości. Potrzebowały dobrego słowa, rozmowy, uśmiechu, a czasami po prostu przytulenia. Wtedy zrozumiałem, że czasami największą pomocą nie są pieniądze ani prezenty, ale obecność drugiego człowieka. Później pojawiły się kolejne inicjatywy: Stowarzyszenie Pszczółka Maja, Szlachetna Paczka, Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy oraz działalność na rzecz osób z niepełnosprawnościami w Zdzieszowicach. Były koncerty, zbiórki i wydarzenia integracyjne. Każda z tych inicjatyw pokazywała mi inny wymiar pomagania. Nie było jednego momentu, w którym postanowiłem zostać wolontariuszem. Stopniowo odkrywałem, że pomaganie innym daje mi ogromne poczucie sensu. Po ponad 30 latach mogę powiedzieć jedno: wolontariat nie jest już tylko częścią mojego życia. Stał się częścią mnie.



„Nie trzeba być kimś ważnym, żeby zrobić coś ważnego. Czasami wystarczy zmienić na lepsze świat jednego człowieka” – mówi Krzysztof, od ponad 30 lat zaangażowany w działalność społeczną i wolontariat.

- Łatwo mówić o pomaganiu, trudniej znaleźć na nie czas. Jak przekonać kogoś, kto odpowiada: „Nie mam czasu na wolontariat”?

- Przede wszystkim nie staram się nikogo przekonywać na siłę. Wolontariat musi wypływać z potrzeby serca, a nie z poczucia obowiązku. Często słyszę: „Krzysiek, ja naprawdę nie mam czasu”. Doskonale to rozumiem. Sam wiem, jak trudno pogodzić życie zawodowe, rodzinne i społeczne. Wolontariat nie musi jednak oznaczać poświęcania każdego weekendu czy organizowania wielkich przedsięwzięć. Czasami wystarczą dwie godziny, pomoc przy jednej akcji albo wykorzystanie własnych umiejętności. Najtrudniej namówić kogoś na pierwszy raz. Później, kiedy zobaczy efekty wspólnej pracy i radość ludzi, którym pomógł, często sam pyta, kiedy organizujemy kolejną akcję. W ArcelorMittal Poland miałem okazję współpracować z fantastycznymi ludźmi. Wspólnie realizowaliśmy inicjatywy na rzecz lokalnej społeczności. Takie wydarzenia jak Ninja Battle Run pokazują, ile można osiągnąć, kiedy pracownicy, wolontariusze, partnerzy i lokalne organizacje jednoczą się wokół jednego celu.

- Jedna z pana historii pokazuje, że nawet pojedynczy gest może zostać zapamiętany na lata.

- Jest taka historia, którą chyba zapamiętam do końca życia. Organizowałem kiedyś pomoc dla powodzian. Wspólnie z innymi wolontariuszami porządkowaliśmy jeden z zalanych domów. Kto widział skutki powodzi, wie, jak ogromna tragedia spotyka ludzi, którzy w ciągu kilku chwil tracą dorobek całego życia. Pojechaliśmy, zakasaliśmy rękawy i robiliśmy to, co uważaliśmy za słuszne. Po pewnym czasie otrzymałem zaproszenie na wesele córki właściciela tego domu. Proszę sobie wyobrazić, co to dla mnie znaczyło. Człowiek, którego spotkaliśmy w jednym z najtrudniejszych momentów jego życia, zaprosił mnie na jedno z najważniejszych i najradośniejszych wydarzeń w życiu swojej rodziny. To było niezwykle wzruszające. Zrozumiałem wtedy jeszcze mocniej, że pomaganie nie kończy się w chwili, gdy odkładamy łopatę czy miotłę. Czasami pozostaje po nim coś znacznie trwalszego – więź między ludźmi. Dla mnie była to pomoc przy sprzątaniu domu. Dla tej rodziny najwyraźniej znaczyła o wiele więcej. Takie sytuacje przypominają mi, dlaczego warto pomagać. Nie dla podziękowań ani wyróżnień, ale dla drugiego człowieka.

- Czy zaangażowanie społeczne wymaga czasem osobistych wyrzeczeń?

- Tak. Kiedy rozpoczęła się pełnoskalowa wojna w Ukrainie, zaangażowałem się w organizację magazynu pomocy dla uchodźców. Trzeba było przyjmować i segregować dary, przygotowywać transporty, koordynować pracę wolontariuszy oraz reagować na bieżące potrzeby. W tym samym czasie miałem zaplanowany rodzinny wyjazd. Przygotowywaliśmy się do niego od dwóch miesięcy. Ostatecznie zdecydowałem, że zostaję i kontynuuję organizowanie pomocy. Nie opowiadam o tym, żeby przedstawiać siebie jako bohatera. Takie decyzje mają swoją cenę, którą często płacą nasi najbliżsi. Dlatego ogromne podziękowania należą się również rodzinom wolontariuszy. To one często po cichu ponoszą koszty naszego zaangażowania. Ubiegłoroczne problemy zdrowotne przyniosły mi też osobistą refleksję. Zrozumiałem, że nawet największe zaangażowanie wymaga troski o własne zdrowie. Żeby skutecznie pomagać innym, trzeba również umieć zadbać o siebie i swoich bliskich.

- Jest pan wolontariuszem i członkiem Zarządu Powiatu. Czy wolontariat może czegoś nauczyć polityków?

- Przede wszystkim pokory, empatii i współpracy ponad podziałami. Kiedy pomagamy rodzinie, która straciła dom w powodzi, nie pytamy, na kogo głosowała. Kiedy zbieramy pieniądze na leczenie dziecka, nie interesują nas polityczne poglądy jego rodziców. Po prostu widzimy człowieka, który potrzebuje pomocy. Chciałbym, żeby podobne podejście dominowało również w samorządzie. Różnice poglądów i sposobów patrzenia na rozwój naszych miejscowości są naturalne. Nie powinny jednak przeszkadzać we współpracy tam, gdzie chodzi o dobro mieszkańców. Najbardziej przeszkadza mi sytuacja, kiedy wokół dobrej inicjatywy zaczyna się rywalizacja o zasługi. Kto był pierwszy, kto zrobił zdjęcie, kto może przypisać sobie sukces. W takich momentach łatwo zapomnieć o ludziach, dla których przecież to wszystko

eprasa.pl 2b45775827

robimy. Dla mnie samorząd jest kolejnym narzędziem pomagania. Daje możliwości, których często nie ma pojedynczy wolontariusz. Wierzę, że wolontariat może uczynić politykę bardziej ludzką, pod warunkiem że nie zapomnimy, po co angażujemy się w życie publiczne.

- Która sprawa z ostatnich dwóch kadencji daje panu największą satysfakcję?

- Ważny jest dla mnie remont drogi prowadzącej do Żyrowej. To przykład inwestycji, która bezpośrednio wpływa na codzienne życie mieszkańców, poprawiając komfort i bezpieczeństwo komunikacyjne. Dużą wagę przywiązuję również do wspierania organizacji pozarządowych. W stowarzyszeniach, fundacjach, jednostkach OSP i lokalnych grupach społecznych tkwi ogromny potencjał. Samorząd powinien go dostrzegać i pomagać rozwijać, a nie traktować organizacji wyłącznie jak petentów. Jeśli jednak miałbym wskazać przedsięwzięcie najbliższe mojemu sercu, byłoby nim powstanie Środowiskowego Domu Samopomocy w Zdzieszowicach. Zabiegałem o utworzenie takiego miejsca przez wiele lat. Znam osoby z niepełnosprawnościami i ich rodziny. Wiem, z jak ogromnymi wyzwaniami muszą mierzyć się na co dzień. Dla kogoś z zewnątrz ŚDS może być po prostu kolejną placówką. Dla uczestników i ich rodzin oznacza znacznie więcej: integrację, terapię, rozwijanie samodzielności, przyjaźnie i codzienną radość. To także szansa na odciążenie opiekunów, którzy często przez wiele lat podporządkowują całe swoje życie opiece nad bliskimi. Chcę mocno podkreślić, że to sukces wielu osób. Szczególne podziękowania należą się Sabinie Gorzkulli i Tomkowi Mierzwie, którzy wykonali tytaniczną pracę na rzecz realizacji tego przedsięwzięcia. Mam ogromną satysfakcję, że coś, co przez lata było marzeniem i postulatem, w końcu stało się rzeczywistością.

- Jakie problemy mieszkańców Zdzieszowic wymagają dziś największej uwagi?

- Na pierwszym miejscu postawiłbym sytuację demograficzną. Zdzieszowice szybko tracą mieszkańców. Za statystykami kryją się realne problemy: rodzi się coraz mniej dzieci, społeczeństwo się starzeje, a część młodych ludzi wyjeżdża i nie wraca. To rodzi pytania o przyszłość szkół, lokalnego rynku pracy, usług publicznych i całego miasta. Nie wystarczy powiedzieć, że chcemy zatrzymać młodych. Trzeba stworzyć im warunki do życia: dostęp do mieszkań, stabilne zatrudnienie, dobrą edukację i przestrzeń do spędzania wolnego czasu. Drugim wyzwaniem jest dostęp do ochrony zdrowia, szczególnie do specjalistów, diagnostyki i opieki nad osobami starszymi. Musimy też rozwijać formy wsparcia dla osób niesamodzielnych i ich rodzin. Trzecia kwestia to bezpieczeństwo i infrastruktura. Mieszkańcy potrzebują dobrych dróg, chodników, bezpiecznych przejść dla pieszych i rozwiązań ułatwiających codzienne funkcjonowanie. Nie możemy również pomijać przyszłości przemysłu. Zdzieszowice od dziesięcioleci są związane z działalnością koksowni. Dla wielu rodzin zakład stanowił i nadal stanowi fundament stabilizacji zawodowej. Przyszłość przemysłu, miejsc pracy i lokalnej gospodarki ma więc znaczenie także dla demografii. Zdaję sobie sprawę, z jak trudnymi wyzwaniami mierzy się burmistrz Zdzieszowic Sylwester Gidel. Może liczyć na moje osobiste wsparcie i współpracę ze strony samorządu powiatowego w działaniach służących rozwojowi miasta. W sprawach najważniejszych dla przyszłości Zdzieszowic nie powinno być miejsca na polityczne podziały ani rywalizację między samorządami. Gmina i powiat mają odrębne kompetencje, ale działają na rzecz tych samych ludzi. Największym wyzwaniem w nadchodzących latach będzie nie tylko budowanie infrastruktury, lecz także stworzenie takich warunków, żeby ludzie chcieli tutaj zostać, zakładać rodziny i wiązać swoją przyszłość z naszym miastem.

- Co chciałby pan po sobie zostawić w powiecie krapkowickim?

- Nie marzę o tablicy z nazwiskiem, pomniku czy ulicy nazwanej na moją cześć. Chciałbym pozostawić po sobie coś znacznie trwalszego: przekonanie, że warto pomagać i że nawet jeden człowiek może zapoczątkować coś, co zmieni życie wielu innych osób. Przez ponad 30 lat działalności społecznej poznałem setki niezwykłych ludzi. Takich, którzy nie pytali, co będą z tego mieli, tylko co jeszcze mogą zrobić. To właśnie jest dla mnie najpiękniejsze w wolontariacie. Chciałbym, żeby po nas zostały nie tylko zrealizowane projekty, wyremontowane drogi czy nowe placówki, ale również kultura wzajemnej pomocy i odpowiedzialności za miejsce, w którym żyjemy. Byłoby wspaniale, gdyby za kilkanaście czy kilkadziesiąt lat ktoś powiedział, że dzięki naszym inicjatywom sam zaangażował się w wolontariat, założył stowarzyszenie albo postanowił zrobić coś dla swojego miasta. Nie jesteśmy niezastąpieni. Największą wartością jest nie to, ile rzeczy zrobimy osobiście, ale ilu ludzi uda nam się zainspirować do działania.

- A co powiedziałby pan nastolatkowi ze Zdzieszowic, który chce pomagać, ale nie wie, od czego zacząć?

- Powiedziałbym: nie czekaj na odpowiedni moment. Nie czekaj, aż będziesz dorosły, bogaty czy będziesz miał więcej wolnego czasu. Idealny moment może nigdy nie nadejść. Rozejrzyj się wokół siebie. Może masz starszą sąsiadkę, której możesz zrobić zakupy? Może kolega z klasy potrzebuje pomocy? Może lokalne stowarzyszenie, jednostka OSP albo organizator akcji charytatywnej szuka wolontariuszy? Zacznij od małych rzeczy. Nie musisz od razu organizować wielkich wydarzeń i zbiórek. Sam zaczynałem od zwykłej chęci pomagania ludziom, którzy potrzebowali zainteresowania, rozmowy i ciepła. Nie zniechęcaj się też pierwszymi niepowodzeniami. Nie wszystko zawsze się udaje. Czasami spotkasz się z krytyką czy niewdzięcznością. Nie pozwól jednak, żeby pojedyncze rozczarowania odebrały ci wiarę w sens pomagania. Na koniec opowiedziałbym mu historię o powodzi i zaproszeniu na wesele. Ona najlepiej pokazuje, że nigdy do końca nie wiemy, jak wiele nasze działania mogą znaczyć dla drugiego człowieka. Nie trzeba być kimś ważnym, żeby zrobić coś ważnego. I nie trzeba zmieniać całego świata. Czasami wystarczy zmienić na lepsze świat jednego człowieka.

- Dziękuję za rozmowę.







eprasa.pl 2b45775827

Dzikie wysypiska – śmieci, które wracają do nas. Jak powstrzymać ten problem?

Stare meble w lesie, gruz przy drodze, opony na nieużytkach. Dzikie wysypiska szpecą krajobraz, zagrażają przyrodzie i generują koszty, które mogą obciążać całe lokalne społeczności. Tymczasem wiele odpadów można oddać bezpłatnie w PSZOK-u. Dlaczego więc problem wciąż istnieje?

Tysiące wysypisk mimo sprzątania

Według Głównego Urzędu Statystycznego w 2024 roku w Polsce zlikwidowano 12 726 dzikich wysypisk, ale problem nie znika. Na koniec roku nadal istniało 2730 takich miejsc - o około 27% więcej niż rok wcześniej, gdy GUS odnotował ich 2154. Dane pokazują, że intensywne sprzątanie nie wystarcza, jeśli równocześnie powstają kolejne nielegalne składowiska.

Niepokojąco wygląda również sytuacja w województwie opolskim. Pod koniec 2023 roku znajdowały się tu 152 dzikie wysypiska o łącznej powierzchni 99,2 tys. m². Oznaczało to 1054 m² powierzchni wysypisk na każde 100 km² regionu, podczas gdy średnia krajowa wynosiła 672 m². To o blisko 57 proc. więcej niż w Polsce ogółem. W samym 2023 roku zlikwidowano w województwie 180 nielegalnych wysypisk, zbierając 462,5 tony odpadów.

Co trafia do lasów i na nieużytki?

Na dzikich wysypiskach można znaleźć praktycznie wszystko: od opakowań i resztek jedzenia po stare kanapy, sprzęt AGD, opony i odpady remontowe. Szczególnie niebezpieczne są pozostałości farb, rozpuszczalników, środków chemicznych oraz materiały zawierające azbest.

Sprawcy często wybierają miejsca ustronne, ale dostępne samochodem: skraje lasów, rowy przydrożne, dawne wyrobiska, tereny za garażami czy opuszczone działki. Niekiedy niewielka sterta odpadów staje się początkiem większego problemu, gdy kolejni ludzie uznają, że skoro śmieci już leżą, można dorzucić następne.

Warto pamiętać, że nie każde nielegalne składowisko jest efektem działań mieszkańców. W Krapkowicach przy ul. Opolskiej ujawniono w 2024 roku sprawę nielegalnego składowania około 1600 ton odpadów. Według doniesień medialnych śmieci trafiły tam pod pozorem działalności związanej z przetwarzaniem odpadów. To przykład, jak poważne konsekwencje mogą mieć nielegalne praktyki w gospodarce odpadami.

Zagrożenie, którego nie zawsze widać

Dzikie wysypisko to nie tylko problem estetyczny. Woda deszczowa może wypłukiwać z niektórych odpadów szkodliwe substancje, które następnie przenikają do gleby i wód podziemnych. Plastik, ostre szkło i metal zagrażają zwierzętom, a nagromadzone odpady mogą zwiększać ryzyko pożaru.

Jest też wymiar społeczny. Zaśmiecona, zaniedbana przestrzeń sprawia wrażenie opuszczonej i pozbawionej opieki. Mieszkańcy mogą przestać traktować ją jak wspólne dobro, a kolejne osoby zaczynają uznawać ją za naturalne miejsce wyrzucania śmieci.



Każdy odpad porzucony w lesie czy przydrożnym rowie pozostawia ślad w środowisku. Legalna utylizacja to obowiązek, który pomaga chronić przyrodę.

Sprzątanie kosztuje. Można tego uniknąć

Usunięcie wysypiska wymaga zebrania odpadów, ich transportu oraz przekazania do odpowiednich instalacji. W przypadku materiałów niebezpiecznych potrzebne są dodatkowe zabezpieczenia i specjalistyczna obsługa. Gdy nie udaje się ustalić sprawcy, koszty mogą obciążyć podmioty odpowiedzialne za teren lub właściwe instytucje publiczne – zależnie od okoliczności.

Tymczasem mieszkańcy gminy Krapkowice mają do dyspozycji Punkt Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych przy ul. Limanowskiego 61 w Krapkowicach. Posegregowane odpady komunalne z uprawnionych nieruchomości mieszkalnych przyjmowane są tam nieodpłatnie, w ramach obowiązujących zasad i limitów.

Można oddać między innymi meble, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny, odpady niebezpieczne oraz wybrane odpady remontowe. Roczny limit wynosi m.in. 300 kg odpadów wielkogabarytowych i 500 kg określonych odpadów budowlanych na nieruchomość. Nie wszystkie odpady są przyjmowane na tych samych zasadach, dlatego przed wizytą warto sprawdzić regulamin PSZOK i wykaz limitów.

Bezpłatny odbiór w PSZOK-u nie oznacza, że można przywieźć dowolną ilość i każdy rodzaj odpadów. Zasady różnią się również między gminami. Warto jednak sprawdzić dostępne możliwości, zanim odpady trafią do lasu lub przydrożnego rowu.



Nielegalnie porzucone odpady szpecą krajobraz i stanowią zagrożenie dla środowiska. Na dzikich wysypiskach można znaleźć zarówno codzienne śmieci, jak i stare meble, opony czy odpady budowlane.

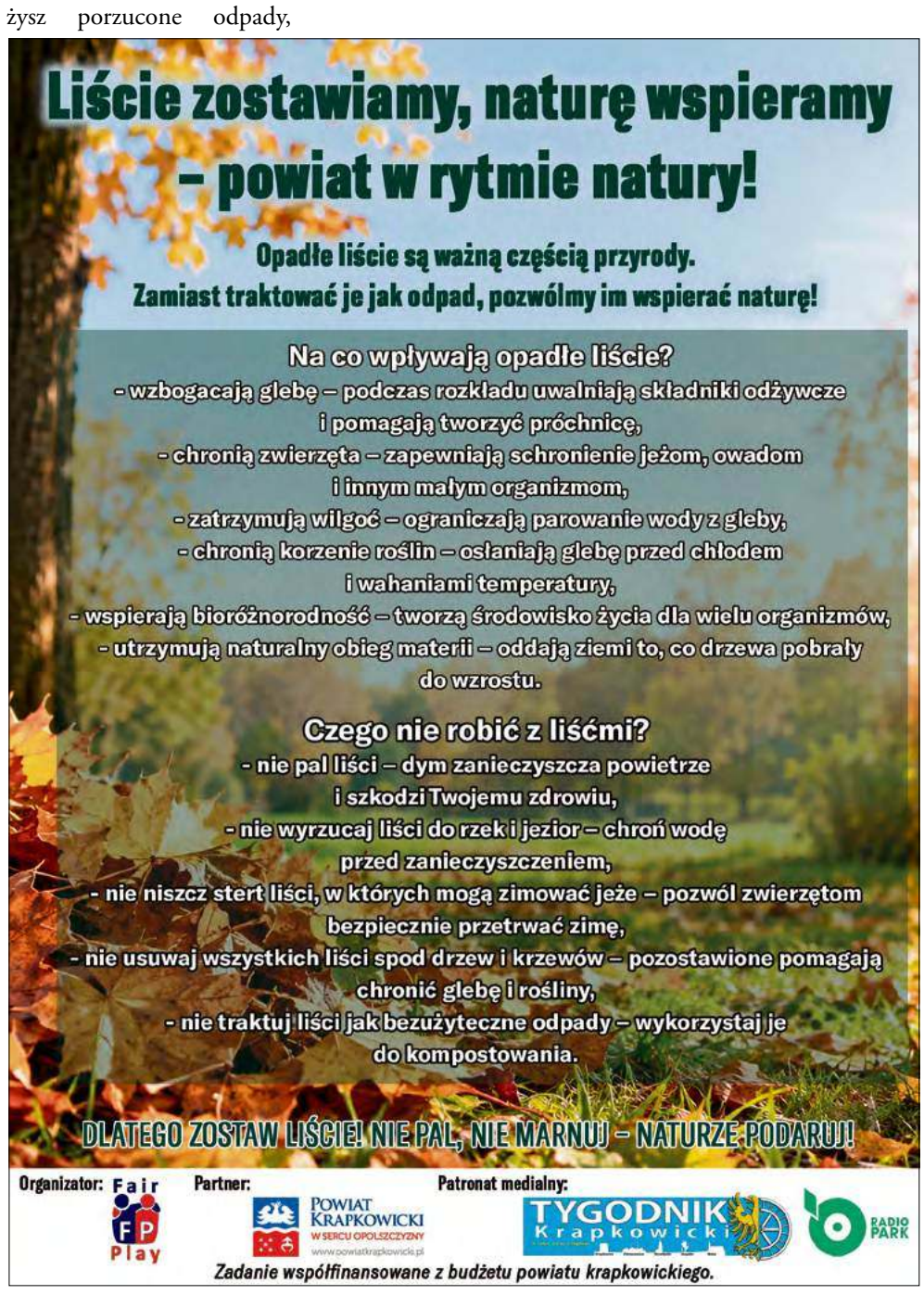
Zobaczysz wysypisko? Zgłoś je!

W walce z dzikimi wysypiskami liczy się reakcja mieszkańców. Jeśli zauważysz porzucone odpady, zgłoś miejsce do urzędu swojej gminy lub miasta albo straży miejskiej. Podaj możliwie dokładną lokalizację, a jeśli możesz bezpiecznie zrobić zdjęcie – dołącz je do zgłoszenia.

Jeżeli widzisz, że ktoś właśnie wyrzuca odpady w niedozwolonym miejscu, poinformuj odpowiednie służby. Nie narażaj się, nie konfrontuj samodzielnie sprawców i nie dotykaj nieznanych substancji.

Las, park, przydrożny rów i miejski nieużytek nie są niczyje. To część naszego wspólnego otoczenia. Nie musimy godzić się na to, że ktoś zamienia je w wysypisko. Korzystajmy z legalnych sposobów pozbywania się odpadów i zgłaszajmy miejsca, w których są nielegalnie porzucane. Jedno zgłoszenie może pomóc zatrzymać problem, zanim urośnie do rozmiarów, których usunięcie będzie kosztowało nas wszystkich.

(ak), zdjęcia źródło: Artur Kamiński



eprasa.pl 2b45775827

Głos czytelnika...

Ten parking jest nasz!

Mieszkańcy bloku przy ulicy Krasickiego 4 w Otmęcie mają dość nieproszonych samochodów na swoim parkingu. Mimo że na wjeździe stoi znak „tylko dla mieszkańców”, kierowcy notorycznie go ignorują. Niektórzy lokatorzy załamują ręce, bo znalezienie wolnego miejsca po powrocie z pracy graniczy z cudem.

Sprawę zgłosiła nam jedna z mieszkanek bloku (dane do wiadomości redakcji). Jak podkreśla, problem ciągnie się już od dawna. Mieszkańcy doskonale wiedzą, które samochody należą do lokatorów, a które nie. Są też dogadani, że choć niektórzy mają po dwa pojazdy na lokal, to drugi starają się stawiać w ogólnodostępnych miejscach. Problem leży jednak gdzie indziej.

– Notorycznie jest ignorowany ten znak – mówi mieszkanka. – Najtrudniej jest we wtorki i piątki, bo w pobliżu znajduje się lokal, w którym spotyka się grupa AA. Uczestnicy blokują nasze miejsca postojowe. A proszę mi wierzyć, po dniu spędzonym w pracy ludzie nie mają nawet sił krążyć po okolicy w celu znalezienia miejsca. Tym bardziej, że ten parking jest przecież nasz!



Mamy nadzieję, że po nagłośnieniu sprawy ludzie zaczną respektować znaki i przepisy.

Kobieta podkreśla, że mieszkańcy wielokrotnie interweniowali w tej sprawie. Wchodzili na spotkania grupy AA, prosząc, by jej uczestnicy stawiali swoje samochody w innym miejscu. Na niewiele się to zdało. Sprawa była też zgłaszana na policję. Są też inne problemy.

– Niektórzy robią już tak, że blokują drogę wjazdową na miejsca postojowe, co powoduje, że jest ciasno i niebezpiecznie – dodaje interweniująca.

Mamy nadzieję, że po nagłośnieniu sprawy ludzie zaczną respektować nie tylko znaki i przepisy, ale także to, że ten parking należy przede wszystkim do mieszkańców. Ich wola powinna być uszanowana.

wysł. (mim), fot. czytelnik

W Choruli zamontowano defibrylator

Na ścianie Centrum Aktywizacji Wiejskiej w Choruli zamontowano defibrylator AED. Urządzenie ma pomóc w ratowaniu życia w przypadku nagłego zatrzymania krążenia. Na jego zakup i montaż przeznaczono środki z Funduszu Sołeckiego.

AED to automatyczny defibrylator zewnętrzny, który analizuje rytm serca i wydaje polecenia głosowe, prowadząc użytkownika przez kolejne etapy działania. Jeśli wyładowanie jest potrzebne, urządzenie umożliwia jego wykonanie. Dzięki temu z AED mogą korzystać także osoby bez wykształcenia medycznego.

W sytuacji nagłego zatrzymania krążenia liczy się każda sekunda. Szybkie wezwanie pomocy, rozpoczęcie resuscytacji krążeniowo-oddechowej i użycie defibrylatora mogą zwiększyć szanse poszkodowanego na przeżycie.

Sołtys Marta Jaśkowic, która poinformowała mieszkańców o montażu urządzenia, zwróciła się również z apelem do młodzieży o odpowiedzialne zachowanie. Podkreśliła, że defibrylator nie jest zabawką. Jego uszkodzenie lub używanie dla żartu może sprawić, że nie będzie dostępny, gdy ktoś naprawdę będzie potrzebował pomocy.

Mieszkańcy mają nadzieję, że AED nigdy nie będzie musiał zostać użyty. Jego obecność w Centrum Aktywizacji Wiejskiej to jednak ważny krok w kierunku zwiększenia bezpieczeństwa w Choruli.



(dombas), fot. sołectwo Chorula

Nowe urządzenie zamontowane w Choruli może uratować życie.



Kącik Kulinarny Pani Irenki



Jesienna spiżarnia

Tydzień temu podałam przepis na pasteryzowane we własnej zalewie leśne grzyby. Warto więc ich użyć, i to nie tylko w świąteczny czas, ale tak na co dzień. Grzybów raczej nie jemy dla ich walorów zdrowotnych, ale głównie dla smaku. Bowiem zapachu i aromatu prawdziwych grzybów nie zastąpią żadne substytuty, ani nawet pieczarki, choćby były najlepsze i zbierane na polach, a nie z hal, gdzie się je masowo uprawia. Mamy jednak sporo osób uczulonych na leśne grzyby i te powinny uważać, ale zapewne znają swoje dolegliwości. Więc spożywać grzyby obojętnie w jakiej postaci, powinniśmy ostrożnie i w nie za dużych ilościach, bo nie należą do potraw lekkostrawnych. No więc, skoro mamy pasteryzowane grzyby to pora je wykorzystać jako:

Faszerowane grzybami bułeczki

Składniki: (na ok. 20 bułeczek)

1. Nasze pasteryzowane grzyby (lub robiony na świeżo farsz grzybowy)
2. 100 g masła
3. 25 g drożdży
4. 3 łyżki cukru
5. 220 ml mleka
6. 3 jajka
7. Łyżeczka soli
8. 1 łyżeczka mielonej słodkiej papryki
9. Pół łyżeczki mielonej wędzonej papryki
10. 1 średnia marchew
11. 2 cebule
12. Spory chlust oleju roślinnego lub 2 łyżki masła klarowanego
13. 4 łyżki grubiej mielonej bułki tartej
14. Po łyżeczce suszonego tymianku i lubczyku – jeśli robimy farsz na świeżo
15. 600 g mąki tortowej
16. 2 łyżki ziaren sezamu
17. Spora szczypta soli i pieprzu

Przepis:

- marchew obieramy i ścieramy na tarce o grubych oczkach
- cebule obieramy i kroimy w drobną kostkę
- grzyby kroimy w nieco większą kostkę
- na rozgrzanym oleju lub maśle najpierw szklimy cebule przez 3 min a potem dodajemy startą marchew i razem smażymy jeszcze przez 2 min
- następnie dodajemy grzyby – możemy wlać 1 łyżkę zaprawy z pasteryzowania
- razem smażymy do odparowania płynów, ok. 4 – 5 min, doprawiając solą, pieprzem, tymiankiem, ew. lubczykiem
- po zdjęciu z ognia dosypujemy bułkę tartą i dokładnie mieszamy
- odstawiamy farsz do ostudzenia
- w miseczce lub większym kubku rozpuszczamy drożdże razem z cukrem, 2 łyżeczkami mąki i 200 ml lekko zagrzanego mleka
- miksturę dokładnie mieszamy i odstawiamy na 15 min
- do miski wsypujemy resztę mąki, sól, obie papryki i rozdrobnione, ale zimne masło
- następnie wlewamy rozpuszczone drożdże i dodajemy 2 jajka
- zagniatamy krótko, acz energicznie, aż powstanie zwarte i elastyczne ciasto
- ciasto możemy podzielić na 2 części i każdą rozwałkowujemy na spore prostokąty, mniej więcej o wymiarach 25x35 cm, tak, by miało grubość ok. 1,5 cm
- oddzielamy żółtko i białko z trzeciego jajka i każde z osobna roztrzepujemy
- smarujemy powierzchnię ciasta białkiem
- nakładamy na każdy tak przygotowany kawałek ciasta sporą warstwę naszego grzybowego farszu (po równo), zostawiając ok. 2 cm marginesy na brzegach
- zwijamy ciasto w roladę dość ciasno, tak, by wszystko trzymało się na miejscu
- po uciśnięciu, ostrym nożem kroimy roladę w poprzek na grubość ok. 3 – 4 cm, i ewentualnie poprawiamy wykrojone bułeczki – roladki
- każdą smarujemy roztrzepanym żółtkiem z 20 ml mleka i posypujemy sezamem
- pieczemy w piekarniku w temp. 200 st. ok. 20 min.

To przepyszne i wcale nie tak pracochłonne – jak się wydaje – danie. Nasze roladki są aromatyczne na ciepło, jak i na zimno i będą ozdobą każdego nieformalnego przyjęcia, a i dziecku można zapakować na II śniadanie. Polecam.

Pani Irenka

eprasa.pl 2b45775827

Postscriptum Michała Mandoli



FELIETON

30 lat po Noblu

3 października minęło dokładnie 30 lat od ogłoszenia radosnej nowiny, że Wisława Szymborska jest kolejną polską laureatką Nagrody Nobla. Tego dnia akurat przebywała w zakopiańskiej Astorii, domu twórców literackich. Tam też wykonano bodaj jedno z najsłynniejszych zdjęć autorstwa Adama Golca, na którym poetka uderza się ręką w głowę, jakby chciała powiedzieć: „Co to się stało?”.

A stało się wiele. Polacy byli dumni z tego, iż mają kolejną noblistkę. Nawet ci, co na co dzień z literaturą byli na bakier, wiedzieli, że dobrze zrobić sobie z nią zdjęcie albo przynajmniej poprosić o autograf – jakby to był Robert De Niro albo Frank Sinatra.

Po ogłoszeniu radosnej (choć dla niektórych nieradosnej) nowiny telefon w domu Szymborskiej wydzwaniał niemal bez przerwy. Uciążliwą, a wręcz nieznośną kwestią było to, że kabel był na trwałe przytwierdzony do ściany za meblościanką, stąd też nie wiadomo było, jak skutecznie uciszyć aparat. Z rozwiązaniem przyszedł młody magister polonistyki Michał Rusinek. Poprosił noblistkę, aby podała mu nożyczki. Ten bez zawahania przeciął połączenie, a dzwonek natychmiast przestał „dudnić”. Szymborska tylko się uśmiechnęła i wykrzyknęła: „Genialne!”, po czym bez zwłoki zatrudniła filologa na stanowisku osobistego sekretarza, lub – jak ironicznie lubiła mówić – pierwszego sekretarza, lepszego od Bieruta.

Popularność Szymborskiej oraz jej względnie powszechna sympatia społeczna nie wynikały tylko z jej łagodnego usposobienia i dystansu do siebie, ale także z faktu, że była skromna i żyła jak my. No i prawdziwym szczęściem było to, że Bóg oszczędził jej tych wszystkich rolek na mediach społecznościowych, bicia zasięgów i klikalności oraz budowania „kariery-sukcesu” z kolejnymi studiami i fakultetami.

Myślę, że poezja miała się dobrze w tym świecie nie-cyfrowym. Zresztą Szymborska nie lubiła nowinek technologicznych. Długo nie miała komórki, komputera też nie miała. W swoim apartamencie noblowskim w Sztokholmie nawet nie wiedziała, że włożenie magicznej karty do czegoś, co przypomina gniazdko elektryczne, powoduje uruchomienie światła w całym pomieszczeniu. Stąd też szybko zapadał u niej zmrok.

30 lat od zdarzeń w zakopiańskiej Astorii to dobry czas, żeby podsumować, co zrobiliśmy z dorobkiem Szymborskiej. A co zrobiliśmy? Wiele dobrego, ale i złego. Cieszy fakt, że jej nazwisko wciąż jest rozpoznawalne, że podręczniki, z których uczą się dzieci oraz młodzież, zawierają jej wiersze. Z drugiej strony wielu ludzi usiłowało i usiłuje nadal zdyskredytować jej nazwisko, wykorzystując do tego polityczne awantury. Wciąż wyciągane są jakieś „pseudobrudy” z przeszłości noblistki oraz przyszywane są jej łatki komunistyczne.

Są też działania, których nie jestem w stanie ocenić. Takim przykładem jest chociażby piosenka Sanah, a właściwie muzyczna interpretacja wiersza Wisławy „Nic dwa razy się nie zdarza”. Pewnego wieczora zrobiłem sobie taki eksperyment – włączyłem tę piosenkę i uznałem na chłodno, że nie do końca mi leży. Nie tylko z uwagi na to, że Szymborska nie lubiła umuzykalniania swojej twórczości. Prawdą jest, że tło muzyczne – a precyzyjniej mówiąc, partia fortepianu – są zbyt banalne do tak niebanalnej twórczości. A Szymborska twierdziła, że poezja zawsze powinna być wzorowa.

I tak sobie pomyślałem: jak noblistka w 2026 roku zareagowałaby na to wszystko, co społeczeństwo zrobiło z jej dorobkiem? Nie jestem miłośnikiem takiej „gdybologii”, ale myślę, że podobnie jak na fotografii Golca… uderzyłaby się w głowę. Ale nie z zażenowania, lecz z dystansu do siebie i świata.

Turystyczne hity z powiatu krapkowickiego nagrodzone

Kamień Śląski i Bania Fest znalazły się w gronie laureatów konkursu na Najlepszy Produkt Turystyczny Województwa Opolskiego - Certyfikat OROT 2026. Wyróżnienia otrzymały gmina Gogolin za ofertę „Kamień Śląski - tu odnowisz ciało i duszę” oraz powiat krapkowicki za Festiwal Dyni Bania Fest. To dwa różne pomysły na przyciąganie turystów do naszego regionu.

Uroczyste rozstrzygnięcie konkursu odbyło się w poniedziałek 19 października w Pałacu Sulisław. Certyfikaty OROT 2026 trafiły do Urzędu Miejskiego w Gogolinie za produkt turystyczny „Kamień Śląski – tu odnowisz ciało i duszę” oraz Powiatu Krapkowickiego za „Bania Fest – Festiwal Dyni w Sercu Opolszczyzny”.

Kamień Śląski wyróżniony za ofertę wypoczynku i regeneracji

Kamień Śląski w gminie Gogolin został doceniony za turystyczny potencjał i ofertę promowaną hasłem „tu odnowisz ciało i duszę”. To propozycja dla osób szukających odpoczynku i regeneracji, a zarazem sposób na promocję miejscowości wśród turystów z regionu i spoza Opolszczyzny.

Nagrodę odebrali wspólnie burmistrz Gogolina Krzysztof Reinert oraz sołtys miejscowości Zbigniew Kawa. Kamień Śląski został również zgłoszony przez Opolską Regionalną Organizację Turystyczną do ogólnopolskiej edycji konkursu organizowanej przez Polską Organizację Turystyczną. Oznacza to kolejną szansę na promocję miejscowości – tym razem w skali całego kraju.



Kamień Śląski promuje wypoczynek i regenerację, a Bania Fest przyciąga gości wydarzeniem osadzonym w lokalnej tradycji i tożsamości regionu.

Bania Fest - Festiwal Dyni promuje powiat krapkowicki

Drugim laureatem z naszego regionu został Powiat Krapkowicki, nagrodzony za Bania Fest – Festiwal Dyni w Sercu Opolszczyzny.

Wydarzenie łączy temat dyni z promocją regionu i wspólnym spędzaniem czasu. Jest przykładem atrakcji turystycznej, której siłą nie jest zabytkowy budynek czy pojedynczy obiekt, lecz wydarzenie przyciągające tłumy odwiedzających. Wyróżnienie odebrała wicestarosta Sabina Gorzkulla oraz Iwona Jagoda-Jamioł, dyrektor Wydziału Funduszy Europejskich i Krajowych Starostwa Powiatowego w Krapkowicach.

Certyfikat OROT to wyróżnienie dla festiwalu jako części oferty turystycznej województwa opolskiego. Dla powiatu krapkowickiego jest to także okazja, by zainteresować regionem osoby, które nie mieszkają w najbliższej okolicy.

Tegoroczne rozstrzygnięcie przyniosło dwa wyróżnienia dla produktów turystycznych związanych z powiatem krapkowickim.

(dombas), fot. (OROT)

Koncertowali ku czci Maryi

Za nami przedostatni koncert organizowany w ramach festiwalu muzycznego Glogovia Classica im. Gerharda Gregorka w Głogówku. Wydarzenie, podobnie jak cały festiwal, objęte jest patronatem medialnym „Tygodnika Krapkowickiego”.

Koncert zatytułowany „Magnificat” odbył się w sobotę 17 października w kościele franciszkańskim w Głogówku. W październikowy wieczór młodzi wykonawcy z wielką pasją i zaangażowaniem wyśpiewali najpiękniejsze dzieła wokalne o tematyce maryjnej, którym towarzyszył akompaniament organów. Publiczność mogła również wysłuchać solowej muzyki organowej, co dodało wieczorowi wyjątkowego, podniosłego charakteru.

Przed zgromadzoną publicznością wystąpili Paulina Półtorak i Oliwia Madejczyk – obie sopranistki – oraz Szymon Jarzyna, który zaprezentował swoje umiejętności na organach. Słowo wstępne wygłosiła Julianna Trinczek, wprowadzając słuchaczy w klimat wydarzenia.



Koncert odbył się w kościele franciszkańskim.

Koncert dostarczył zgromadzonym niezapomnianych wzruszeń i głębokich emocji. Przed nami jeszcze finałowe wydarzenie festiwalu, na które organizatorzy już teraz serdecznie zapraszają.

(mim), fot. Jan Kruk Photography



eprasa.pl 2b45775827

INVESTDOM® nieruchomości

Zaufaj profesjonalistom!

Krapkowice, ul. Opolska 3
tel.77 466 50 38, 666 857 858
INWESTYCJE DEWELOPERSKIE

• NOWA INWESTYCJA W MIEŚCIE GOGOLIN, „OSIEDLE DĘBOWE" DOMY W ZABUDOWIE BLIŹNIACZEJ! Komfortowe domy z tarasem i ogródkiem, działka ok 4,5 ara. Sprawdzony deweloper gwarantujący jakość wykonania. Budowa rozpoczęta! Więcej informacji na www.osiedledebowe.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

• NOWA INWESTYCJA W MIEŚCIE KRAPKOWICE, APARTAMENTY PRESTIGE! Komfortowe mieszkania z ogródkiem lub tarasem o powierzchni 62 m²w niskiej zabudowie. Sprawdzony deweloper gwarantujący jakość wykonania. Budowa rozpoczęta! Więcej informacji na www.apartamentyprestige.com, tel.77 466 50 38, 666 312 818, 666 857 858

MIESZKANIA

• Krapkowice-ul. Szkolna, 71 m², 3pkł, I piętro, piwnica, do zamieszkania, 249 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16908)

• Krapkowice, 44 m², poddasze, ogródek, piwnica, do odświeżenia, 250 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16731)

• Żywocice, 136 m², 6pkł, I piętro + poddasze, piwnica, do poprawek, 250 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16833)

• Krapkowice-Os. XXX-lecia, 47 m², 2pkł, II p, balkon, piwnica, do remontu, 259 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16932)

• Krapkowice, ul. Rybacka, 71 m², 3pkł, II p, piwnica, do remontu, 269 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16945)

• Krapkowice-Os. XXX-lecia, 47 m², 2pkł, IV p, balkon, piwnica,do zamieszkania, 310 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16915)

• Krapkowice-Os. XXX-lecia, 64 m², 4pkłwc, II piętro, balkon, piwnica, do zamieszkania, 439 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16584)

• Głogówek, 115 m², 3pkłwc, parter, piwnica, do odświeżenia, 569 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16767)

DOMY

• Pisarzowice, dom jednorodzinny, 180 m², działka 36 a, do remontu, 299 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15544)

• Gogolin, 77 m2, działka 6,6 a, do remontu, 410 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16791)

• Racławiczki, 300 m2, działka 8 a, do remontu, 410 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14604)

• Tomice, dom jednorodzinny, 180 m², działka 68 a, do zamieszkania, 420 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16912)

• Krapkowice-Otmęt, dom jednorodzinny, 130 m², działka 11,5 a, do remontu, 440 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16801)

• Krapkowice-Otmęt, bliźniak, 134 m², działka 4,5 a, garaż, do remontu, 560 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16680)

• Góra Św. Anny, dom jednorodzinny, 200 m², działka 13 a, do zamieszkania, 620 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16874)

• Pietna, 250 m2, działka 8 a, do zamieszkania dla dwóch rodzin, 699 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16415)

• Krapkowice-Otmęt, dom jednorodzinny+ lokal usługowy, 175 m², działka 8 a, do zamieszkania, 829 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16581)

DZIAŁKI

• Zdzieszowice, budowlana, 7 a (możliwość powiększenia), media blisko granicy, 120 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16307)

• Pietna, budowlana, 10,5 a, media w granicy, 150 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16542)

• Zdzieszowice, usługowa, 10 a, media w granicy, 175 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15677)

• Gogolin, przy lesie, budowlana, 14,5 a, media przy granicy, 313 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16379)

• Góra Św. Anny, widokowa, budowlana, 11 a, media przy granicy, 320 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16872)

• Pietna, usługowa, 1,02 ha, media w granicy, 550 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14955)

ZAMÓWIENIE OGŁOSZENIA DROBNEGO JESZCZE NIGDY NIE BYŁO TAK ŁATWE I PROSTE!

TYGODNIK Krapkowicki

Zamów OGŁOSZENIE w 3 krokach:

1. wejdź na stronę www.tygodnik-krapkowicki.pl
2. wybierz opcję OGŁOSZENIA z list wyboru/formularza
3. dokonaj opłaty

LUB nadaj/zamów OGŁOSZENIE DROBNE mailowo: marketing@tygodnik-krapkowicki.info

Praca dla Opiekunów osób starszych w Niemczech
- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933) -
Tel. 795570792, 774428338

Moldom
USŁUGI BUDOWLANE
www.moldom.pl
Muc Marcin
Kosorowice
ul. Borowa 18
moldom@o2.pl
tel. 601 424 051

- Roboty ziemne
- Usługi wyburzeniowe
- Prace wykończeniowe
- Kafelkowanie
- Usługi sprzętowe
- Budowa domów pod klucz
- Usługi żelbetowe
- Przebudowy i remonty budynków
- Ocieplanie budynków
- Malowanie wnętrz i elewacji
- Usługi zbrojarskie

MOONLIGHT STUDIO FOTOGRAFII MICHAŁ WICHER
FOTOGRAFIA STUDYJNA I PLENEROWA
ZDJĘCIA DO DOKUMENTÓW
FOTOGRAFIA RODZINNA DZIECIĘCA, PORTRETOWA
FOTOGRAFIA ŚLUBNA
FOTOGRAFIA BIZNESOWA REKLAMOWA
KRAPKOWICE - OTMĘT
UL. PIASTOWSKA 18A/2
TEL. +48 691 774 825
WWW.MICHALWICHER.PL
/STUDIOFOTOGRAFIIMICHALWICHER



MEDIASERWIS
Naprawy domowe:
- telewizorów, anten satelitarnych i naziemnych
- laptopów, tabletów i nawigacji
- montaż anten satelitarnych i naziemnych.
Malnia, ul. Opolska 22,
tel. 467 17 43,
kom. 604 782 443

Kupię wszelkie starocie
tel. 602-622-859

TRANS-HOL
ASSISTANCE
Pomoc drogowa, transport maszyn
605 041 902
601 486 314

RUSZTOWANIA
- SYSTEMY FASADOWE PLETTAC, LAYHER
- ATRAKCYJNE CENY
- SPRZEDAŻ I DOWÓZ

Odbiór osobisty Żużela ul. Krapkowicka 2

MCR GROUP Tel. (+48) 572 343 622
kontakt@mcr-group.eu
Walce 47-344, ul. Antoszka 2







eprasa.pl 2b45775827

Zapasy

Udany turniej gospodarzy

Kolejny memoriał im. Henryka Wołoszyna w zapasach przeszedł do historii. Ponad dwie setki zawodników z siedmiu krajów, emocjonujące pojedynki i triumf gospodarzy w klasyfikacji drużynowej - tak wyglądała dwunasta już edycja tej imprezy.

Gogoliński turniej od lat przyciąga młodych zapaśników nie tylko z Polski, ale i z zagranicy. Tegoroczna, dwunasta edycja zawodów organizowanych w hołdzie Henrykowi Wołoszynowi zgromadziła 230 zawodników z siedmiu państw: Polski, Ukrainy, Danii, Czech, Słowacji, Niemiec oraz Stanów Zjednoczonych. Szczególnym wydarzeniem był debiut w zawodach reprezentanta USA – Josepha Pasterkiewicza, który zdobył brązowy medal w najliczniejszej kategorii U14 chłopców do 52 kg, liczącej 14 zapaśników. Amerykanin przyjechał na gogolińskie zawody ze szkoły zapaśniczej w Brecksville w stanie Ohio.

Najwięcej powodów do zadowolenia mieli gospodarze. ZKS Gogolin nie tylko świetnie wywiązał się z roli organizatora, ale również pokazał sportową siłę, zwyciężając w klasyfikacji drużynowej. Na sukces złożyły się medale zdobywane przez zawodniczki i zawodników różnych kategorii wiekowych i wagowych. Na nudę nie mogli narzekać ci z kibiców, którzy zdecydowali się na oglądanie walk Szymona



Gospodarze świetnie zaprezentowali swoje umiejętności w międzynarodowym turnieju.

Ćwikły. Zawodnik ZKS-u w kategorii U11 chłopców do 30 kg, rywalizował w dziewięcioosobowej stawce. Po dwóch zwycięskich pojedynkach awansował do finału, w którym musiał uznać wyższość Vladyslava Parshkova (Impact Bielsko-Biała), zdobywając srebrny medal. Brąz w tej samej kategorii wywalczył Leonard Waliczek, dzięki czemu Gogolin miał dwóch reprezentantów na podium.

Gogolińscy zapaśnicy skutecznie walczyli także o najwyższe lokaty w pozostałych grupach wiekowych i wagowych. Emilian Scheibel zdobył srebro w kategorii U14 do 38 kg, a Bartłomiej Szuliński i Jakub Kopka zapewnili klubowi podwójne podium w wadze do 68 kg, zdobywając odpowiednio srebrny i brązowy medal. Złoto w kategorii do 75 kg wywalczył Patryk Sojka. Nie zabrakło także sukcesów dziewcząt. Klaudia Walicka zwyciężyła w kategorii U14 do 39 kg, Sara Hulin zdobyła złoto w wadze do 58 kg, a Tatiana Bulińska i Justyna Jaworska sięgnęły po brązowe medale w kategoriach do 54 i 66 kg. W starszych grupach wiekowych pierwsze miejsca zajęły Dagmara Niewiadomska w kategorii U17 do 69 kg oraz Klaudia Galant w U20 do 57 kg. W tej ostatniej kategorii brąz zdobyła Jessica Wróbel. W grupie U14 chłopców bardzo dobrze zaprezentował się Wiktor Rosowski. W kategorii do 41 kg, w której rywalizowało dziesięciu zawodników, reprezentant ZKS-u zdobył brązowy medal. Na podium stanął obok Yusuba Aliyan z niemieckiego klubu TRV Berlin. Zwyciężył Ukrainiec Illia Davydenko ze Spartaka Lwów, a srebro przypadło Tymonowi Bolikowi ze Slavii Ruda Śląska. Kolejny brąz dla gospodarzy zdobył Kacper Scheibel w kategorii do 44 kg. W tej wadze wystartowało ośmiu zawodników reprezentujących kilka państw, a obok naszego zawodnika na trzecim miejscu uplasował się Słowak Damian Dziak. Zwyciężył reprezentant Niemiec Saipulaev Schihabuddin, a srebrny medal wywalczył Ukrainiec Demian Hula. W kategorii do 48 kg po srebro sięgnął Kajetan Gołdyn. Zawodnik Gogolina dotarł do finału ośmioosobowej grupy, gdzie zmierzył się z Vitalii Korniichuk i Zakhar Budilovskyi oraz Czech Vojtech Vavrecka.



Zapaśnicy ZKS-u Gogolin łącznie zdobyli 30 medali.

Łącznie zawodnicy ZKS-u Gogolin wywalczyli 30 medali: osiem złotych, dziesięć srebrnych i dwanaście brązowych, co pozwoliło gospodarzom triumfować w klasyfikacji drużynowej przed Slavią Ruda Śląska i ukraińskim klubem Irbis Lwów.

Wysoki poziom sportowy to tylko jedna strona memoriału. Równie ważna jest organizacja imprezy, która od lat stanowi znak rozpoznawczy ZKS-u Gogolin. Przygotowanie zawodów dla 230 uczestników wymaga sprawnej koordynacji, zaangażowania wielu osób i dbałości o każdy szczegół. Na uznanie zasługują nie tylko organizatorzy i trenerzy, ale także sponsorzy, partnerzy samorządowi oraz przyjaciele klubu, a w szczególności rodzice młodych zawodników. Ci ostatni pomagali między innymi w przygotowaniu hali i mat, pracach organizacyjnych czy obsłudze kawiarenki. Ogromna część zasług za rozwój klubu i konsekwentne budowanie rangi memoriału przypada prezesowi i trenerowi Lucjanowi Ziembie, który od samego początku stoi na czele gogolińskiego środowiska zapaśniczego. To właśnie połączenie pracy szkoleniowej, organizacyjnej i zaangażowania lokalnej społeczności pozwala rozwijać turniej, który z roku na rok przyciąga coraz szersze grono uczestników i kibiców. Gogoliński memoriał ma także szczególny wymiar symboliczny. Upamiętnia Henryka Wołoszyna – zasłużonego działacza i trenera zapasów. Dzięki temu zawody nie tylko promują młodzieżowy sport, lecz także pielęgnują pamięć o człowieku, który przez lata budował fundamenty lokalnych zapasów. Dwunasta edycja pokazała, że Gogolin potrafi połączyć wysoki poziom sportowy z profesjonalną organizacją i prawdziwie rodzinną atmosferą.

XII MEMORIAŁ IM. H.WOŁOSZYNA

Medaliści ZKS-u Gogolin

ZŁOTE MEDALE

Zuzanna Bulińska
Ihnat Kharenko
Ewa Maciejuk
Klaudia Walicka
Sara Hulin
Patryk Sojka
Dagmara Niewiadomska
Klaudia Galant

SREBRNE MEDALE

Szymon Ćwikła
Aleksandra Szajbel
Oliwia Tomas
Luiza Gebauer
Demian Hrynkiv
Tymon Brauner
Kamila Janoszka
Emilian Scheibel
Kajetan Gołdyn
Bartłomiej Szuliński

BRĄZOWE MEDALE

Wiktor Rosowski
Magda Koczulla
Zofia Gorzel
Leonard Waliczek
Ignacy Szajbel
Tatiana Bulińska
Justyna Jaworska
Laura Wistuba
Kacper Scheibel
Jakub Kopka
Maja Jurgielewicz
Jessica Wróbel

(raul)

Piłka nożna –Puchar Polski

Wylosowano pucharowe pary

Wydział Gier Opolskiego Związku Piłki Nożnej dokonał losowania par Pucharu Polski na szczeblu terytorialnym w edycji 2028/2029. Ciekawostką jest fakt, że w grupie drużyn z powiatu krapkowickiego udział weźmie jedna z ekip spoza naszego regionu.

Do nowej edycji pucharowych zmagań akces zgłosiło jedynie sześć drużyn z naszego powiatu: Kórnica Nowy Dwór, Walce, Żywocice oraz rezerwy Gogolina, Racławiczek i krapkowickiej Unii. Stawkę uzupełnił jeszcze Orzeł Kuźnia Katowska, zespół z powiatu opolskiego, którego formę w pierwszej rundzie na wyjeździe sprawdzi „dwójka" z Krapkowic. W pozostałych meczach Żywocice podejmą Walce, Kórnica zagra z Racławiczkami II, a Gogolinianie z wolnym losem bez gry awansowali do półfinału. Mecze 1/4 finału odbędą się 11 listopada o godz. 13.00 za wyjątkiem żywocicko-waleckiej pary, która swój mecz rozegra o tej samej godzinie 22 listopada. Półfinały zaplanowano na ostatnią niedzielę lutego 2027 roku, a finał powiatowy na 27 marca. Zwycięzca w powiecie krapkowickim zagra 27 maja 2027 roku w finale regionalnym z triumfatorem terytorialnych rozgrywek pucharowych w powiecie strzeleckim.

TERYTORIALNY PUCHAR POLSKI – REGION 41/4 FINAŁU

11 listopada godz. 13.00

ŻYWOCICE – WALCE
(22 listopada godz. 13.00)
KÓRNICA NOWY DWÓR – RACŁAWICZKI

IIORZEŁ KUŹNIA KATOWSKA – UNIA II KRAPKOWICE M

KS II GOGOLIN – wolny los

1/2 FINAŁU

28 lutego godz. 14.00

ŻYWOCICE/WALCE – KÓRNICA NOWY DWÓR/RACŁAWICZKI II

ORZEŁ KUŹNIA KATOWSKA/UNIA II KRAPKOWICE – MKS II GOGOLIN

FINAŁ POWIATOWY

27 marca 2027 r. godz.13.00

(raul)



Prezes i trener klubu Lucjan Ziemba nie krył radości z postawy swoich podopiecznych

eprasa.pl 2b45775827

Piłka ręczna – I liga kobiet

Otmęt górą w „różowym meczu”

W zaległym spotkaniu 1.kolejki szczypiornistki Otmętu Krapkowice pokonały we własnej hali drużynę Lenarta Kępno i awansowały w tabeli na piąte miejsce. Najskuteczniejszą zawodniczką meczu z dorobkiem ośmiu bramek została Nicole Antoszczyszyn, która odebrała także statuetkę dla MVP w swoim zespole.

„Gramy dla zdrowia” pod takim hasłem rozgrywany był sobotni mecz, którym obie ekipy dołączyły do akcji „Różowy Październik” związanej z budowaniem świadomości na temat raka piersi oraz promowanie profilaktyki i wczesnego wykrywania tej choroby. Z tej okazji przyjezdne zagrały w koszulkach koloru różowego, natomiast gospodynie przyozdobiły włosy kokardkami tej barwy. Mecz od samego początku miał wyrównany przebieg i mógł się podobać. Krapkowiczanki za sprawą trafienia Aleksandry Stopy



Nicole Antoszczyszyn ośmiokrotnie celebrowała radość ze zdobytej bramki.

wyszły na prowadzenie, ale przyjezdne długo nie pozwoliły im odskoczyć na więcej niż dwa gole. Dopiero w ostatniej akcji premierowej odsłony przewagę „plus trzy” dała Antoszczyszyn (dawniej Chmielewska – przyp. red.) i na przerwę gospodynie schodziły prowadząc 14-11.

Przełomowym momentem meczu był pierwszy kwadrans drugiej odsłony. Co prawda straty w ekipie gości rzutem z drugiej linii zmniejszyła Aleksandra Janiak, ale podopieczne trener Agnieszki Blozik odpowiedziały z nawiązką trafiając do siatki aż pięciokrotnie z rzędu. Na tablicy pojawił się rezultat 19-12 i gospodynie z dużo większym spokojem mogły kontynuować zawody. Rywalki nie zdołały już odwrócić losów tego pojedynku i Otmęt po bardzo dobrym meczu dopisał do swojego konta komplet punktów triumfując 30-25.



To był ciężki mecz dla gospodyń, na szczęście zakończony sukcesem.

W kolejnym spotkaniu, zaplanowanym na sobotę 31 października Krapkowiczanki w delegacji zagrają ze Startem Pietrowice Wielkie.

PIŁKA RĘCZNA
I LIGA KOBIET

GRUPA B

TABELA

1. Zgoda Ruda Śląska	5	15	163-105
2. Handball Chorzów	4	12	148-97
3. Victoria Świebodzice	4	12	130-100
4. Pogoń Zabrze	5	9	149-137
5. Otmęt Krapkowice	5	9	140-134
6. Start Pietrowice Wielkie	5	6	132-131
7. Vitamineo Jelenia Góra	5	6	130-138
8. Grunwald Ruda Śląska	5	6	147-165
9. MKS MOS Wrocław	5	3	154-162
10. KPR II Kobierzyce	5	3	134-155
11. Zagłębie Lubin	5	3	123-173
12. Lenart Kępno	5	3	124-177

(raul)



Dziewczęta obu zespołów zostawiły sporo zdrowia na parkiecie.



W bramce Otmętu z bardzo dobrej strony zaprezentowała się Monika Pisarzak.

Protokół:

Otmęt Krapkowice - SPR Lenart Kępno 30-25 (14-11)

Otmęt Krapkowice: Pisarzak – Stopa 7, Kruk 2, Mogilska 2, Klimaszewska 2, Popenda 5, Nastałek 4, Antoszczyszyn 8, Kurek, Patrycja Szeremeta, Matuszek.

Trener: Agnieszka Blozik.

Piłka nożna – klasa A

W derbach lepsi gospodarze

Pogromem zakończyły się powiatowe derby w Walcach. Gospodarze rozbili żywocicki LZS aż 6-1 i w tabeli utrzymali drugą lokatę. W starciu z lokalnym rywalem bramkowy dublet ustrzelił Piotr Cichocki.

Derby krapkowickiej ziemi kapitalnie rozpoczęli goście. W 8.minucie do siatki miejscowych trafił Marek Nandzik i wydawało się, że przyjezdni napsują sporo krwi w tym pojedynku Walczanom. Ci ostatni odzyskali prowadzenie jeszcze przed zmianą stron. Najpierw na 1-1 trafił Piotr Cichocki, a w ostatniej akcji premierowej odsłony samobója zaliczył Bartosz Machi i było 2-1 dla podopiecznych trenera Leszka Juszczaka.

Szkoleniowiec drużyny z Walec poprawił wynik w 67.minucie, a gdy niedługo potem po raz drugi w ofensywie snajperskie umiejętności zaprezentował Cichocki przyjezdni stanęli pod ścianą. W końcówce dobił ich duet Marcin Ignacy – Michał



W powiatowych derbach Walczanie tylko potwierdzili, że należą do ścisłej czołówki ligi.

Siłakiewicz i ekipa trenera Adama Gondka wróciła do domu z okazałym bagażem straconych bramek. To najwyższa, jak na razie porażka Żywociczan w tym sezonie i jednocześnie najokazalsze zwycięstwo waleckiej jedenastki.

W następnej rundzie spotkań Żywocice na Wer Arenie podejmą Rzepce, natomiast Walce w Cisku zmierzą się z Victorią. Obydwa mecze odbędą się w sobotę 31 października o godz. 14.00.

KLASA A - GRUPA IV

11.KOLEJKA:

WALCE – ŻYWOCICE 6:1

LISIĘCICE - GÓRNIK JANUSZKOWICE 1:6

VICTORIA 1900 ŁANY - MKS II GOGOLIN 0:4

NAPRZÓD UJAZD NIEZDROWICE - PLON BŁOTNICA STRZELECKA 2:2

RZEPCE- CUKROWNIK BABORÓW 3:4

BŁĘKITNI JARYSZÓW - ŚLĄSK REŃSKA WIEŚ 10:0

ODRZANKA DZIERGOWICE - VICTORIA CISEK 4:2

WŁÓKNIARZ KIETRZ - ORZEŁ II BRANICE WYSOKA 1:3

TABELA

1. ODRZANKA DZIER.	11	27	34:11
2. WALCE	11	26	30:14
3. ORZEŁ II BRANICE	11	23	34:18
4. MKS II GOGOLIN	11	22	40:21
5. NAPRZÓD NIEZDROWICE	11	21	38:14
6. LISIĘCICE	11	19	18:25
7. CUKROWNIK BABORÓW	11	18	21:23
8. WŁÓKNIARZ KIETRZ	11	17	20:14
9. VICTORIA 1900 ŁANY	11	16	24:22
10. ŻYWOCICE	11	15	33:30
11. RZEPCE	11	11	22:27
12. PLON BŁOTNICA	11	11	23:35
13. GÓRNIK JANUSZKOWICE	11	9	22:36
14. ŚLĄSK REŃSKA WIEŚ	11	9	20:48
15. BŁĘKITNI JARYSZÓW	11	3	22:42
16. VICTORIA CISEK	11	3	15:36

(raul)

Protokół:

LZS Walce - LZS Żywocice 6-1 (2-1)

0-1 Nandzik-8., 1-1 Cichocki-35., 2-1 Machi (samob.)-45., 3-1 Juszczak-67., 4-1 Cichocki-72., 5-1 Ignacy-75., 6-1 Siłakiewicz-86.

Walce: Wyciślok (85.Kipka) – Burczyk, Frohs (52.Kostka), Ignacy, Cichocki (78.Bracki), Kopiec (78.Suchan), Reiwer, Plucik (52.Świecznik), Schindzielorz, Parchatka (52.Siłakiewicz), Juszczak (80.Florek).

Trener: Leszek Juszczak.

Żywocice: Grela – Machi (85.Bohm), Menz, Niemczyk (65.Białek), R.Bartela (60.Jaszkowic), K.Bartela, Dróżdż, Jamkowy, Kobiałka, Kołodziej, Nandzik.

Trener: Adam Gondek.

Żółte kartki: Reiwer – Dróżdż, Jamkowy.

eprasa.pl 2b45775827

Kiosk Numerek
- Lotto, Ksero
- Naprawa obuwia
- Dorabianie kluczy
- Punkt pralni chemicznej

Rynek 21, Krapkowice
tel. 504 120 772

Gabinet stomatologiczny
Otmęt ul.Hotelowa 4
Rejestracja:
Tel. 77 543 13 76
Kom. 506 580 183
Sobota od 9.00 do 14.00
Aldi dent

Sponsor zegarka Dżentelmen Ligi Futsalu TK
SMYKAŁA
BIŻUTERIA*ZEGARY
Baterie do aparatów słuchowych
Baterie do glukometrów
Baterie do ciśnieniomierzy
Krapkowice, ul. Rybacka 1, tel. 77 446 03 69
www.ezegary.pl

USŁUGI REMONTOWO - BUDOWLANE
Marek Bekiesz
tel. 697 156 736
796 208 779
www.mabekiesz.pl
• docieplenia budynków
• malowanie elewacji
• wykończenia wnętrz

CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
lek. med. Zbigniew Ludewicz
SPECJALISTA CHIRURG
żylaki, pajączki żylne
leczenie nieoperacyjne
skleroterapia, miniflebectomia
owrzodzenia podudzi
trudno gojące się rany
niedokrwienie kończyn
Komprachcice
ul. Skowronkowa 4
Rejestracja:
500 292 399

AUTO SZYBY
KRAPKOWICE ul. Księdza Koziołka 70 (za myjnią)
tel. 515 273 055
7CARS
WYMIANA, NAPRAWA, SPRZEDAŻ SZYB SAMOCHODOWYCH
- kalibracja systemów wspomagania kierowcy „ADAS"
- serwis klimatyzacji
- geometria kół

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE
- budowa domów
- wykończenia wnętrz
- remonty
Rafał Smieszek
tel. 696 131 211

Masa Bau
Masa-Bau GmbH – Niemiecka firma budowlana - zatrudni:
MURARZY, CIEŚLI SZALUNKOWYCH
ORAZ POMOCNIKÓW DO PRACY NA BUDOWACH W NIEMCZECH
Oferujemy:
- niemiecką umowę o pracę, bezpłatne zakwaterowanie, narzędzia i odzież roboczą, zjazdy do kraju dwa razy w miesiącu.
Możliwe zatrudnienie brygad.
WIĘCEJ INFORMACJI POD NUMEREM TEL. 697 477 799
biuro@ml-team.pl (REKRUTACJA)

TomiMarkt
Oferta ważna 29.10. - 02.11.
CENA W OFERCIE OBOWIĄZUJE WE WSZYSTKICH PLACÓWKACH TOMIMARKT

SZYNKA WIEPRZOWA KULKA BEZ KOŚCI
OFERTA WAŻNA: 05.11-10.11
14,99 kg

SCHAB WIEPRZOWY BEZ KOŚCI
OFERTA WAŻNA: 29.10-04.11
14,99 kg

ŁOPATKA WIEPRZOWA BEZ KOŚCI
OFERTA WAŻNA: 29.10-04.11
10,99 kg

IMBIR
OFERTA WAŻNA: 29.10-04.11
9,99 kg

NATKA PIETRUSZKI PĘCZEK
OFERTA WAŻNA: 29.10-04.11
1,99 szt

POMARAŃCZA
OFERTA WAŻNA: 29.10-04.11
5,99 kg

HORTEX
WARZYWA MROŻONE
450g wybrane rodzaje
6,99 op
15,53 zł/kg

FROSTA
RYBA W PANIERCE
240-300g
wybrane rodzaje
10,99 op
36,63-45,79 zł/kg

PRYMAT
PRZYPRAWA 12-30g
wybrane rodzaje
1,39 szt
1 szt
46,33-115,83 zł/kg

WINIARY
POMYSŁ NA...
26-69g różne rodzaje
3,19 szt
46,23-122,69 zł/kg

NESCAFE
KAWA CLASSIC 200g
rozpuszczalna
25,99 szt
129,95 zł/kg

LINDT
PRALINY LINDOR 200g
wybrane rodzaje
27,99 szt
139,95 zł/kg

MLEKOVITA
SER GOUDA luz
2,30 100g
23,00 zł/kg

ZOTT
ŚMIETANA PRIMO
18% 33g
+30g GRATIS!
3,79 szt
10,53 zł/kg

TYMBARK
NAPÓJ 500ml
wybrane rodzaje
2,39 szt
4,78 zł/l

Ceny w ofercie handlowej TomiMarkt obowiązują, jeśli nie wystąpił błąd w druku lub do wyczerpania zapasów.
TomiMarkt zastrzega sobie prawo do zmian podanych w ofercie handlowej. TomiMarkt nie ponosi odpowiedzialności za błędy w druku.
Zdjęcia zamieszczone w ofercie mogą odbiegać od produktów znajdujących się w sprzedaży.
Oferta konsumencka nie dotyczy klientów hurtowych. Wszystkie ceny zawierają podatek VAT.
Większość sklepów akceptuje karty płatnicze:

EKO MIX
DYSTRYBUTOR POJEMNIKÓW PRZEMYSŁOWYCH
Szukasz solidnych zbiorników i beczek?
U nas znajdziesz Mausery 1000 l, beczki plastikowe i metalowe oraz kanistry!
Dostępne od ręki
w atrakcyjnych cenach.
tel.609-959-565

dm
Zadbaj o siebie holistycznie z dm
-15% kupony z apką*
• na produkty proteinowe, napoje i herbaty
• na produkty farmaceutyczne i witaminy
• na produkty do pielęgnacji twarzy
* Kupony jednorazowego użytku, ważne od 1 do 31.10.2026 r. Kupony należy aktywować w aplikacji dm.
ZNAJDZIESZ NAS:
UL. KRAPKOWICKA 160A, GOGOLIN
(NIEDALEKO RONDA 800-LECIA)

eprasa.pl 2b45775827